



Załogi szybów głównych kopalni „Polkowice” biją rekordy w głębieniu szybów. Załoga szybu P-1 chce w listopadzie br. pobić rekord w głębieniu szybów w obudowie betonowej i zgłębić szyb w tym miesiącu do 60 m. Sądząc z dotychczasowych postępów, nawet i ten mocno wyśrubowany rekord zostanie przekroczony.

Mgr inż. St. Samborski absolwent AGH jest znanym weteranem głębienia szybów. Głębił on szyby w kopalni „Konrad” i „Lubichów”, a dziś pod jego kierownictwem załogi szybów głównych „Polkowice” biją rekordy.

Na zdjęciu: mgr inż. St. Samborski (w środku) w rozmowie z górnikami.

CAF - fot. WOŁOSZCZUR

Uroczysty koncert z okazji 20. rocznicy powstania SFRJ

WARSZAWA

29 listopada obchodzony jest w Jugosławii jako Dzień Republiki, a w tym roku również jako 20. rocznica drugiej sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ) — pierwszego organu ustawodawczego i wykonawczego władzy ludowej.

Z okazji 20. rocznicy powstania Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, w czwartek w salach Teatru Dramatycznego w PKiN w Warszawie odbył się uroczysty koncert, zorganizowany staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele społeczeństwa stolicy, działacze społeczni, generalicja i oficerowie Wojska Polskiego, przedstawiciele świata kultury i nauki.

Serdecznymi oklaskami powitano zajmujących miejsca za stołem prezydyjnym członków najwyższych władz partyjnych i państwowych: Zenona Kliszkę, Bolesława Podedwornego, Artura Starewicz, Jana Karola Wende, Stefana Ignara, Franciszka Waniołkę i in.

W imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu uroczystości zagrał Bolesław Podedworny.

Następnie zabrał głos wicepremier Franciszek Waniołka. Z kolei wygłosił przemówienie ambasador SFRJ Ljubomir S. Babie.

Część oficjalną uroczystości kończy odegranie Międzynarodówki.

W części artystycznej wystąpili artyści Filharmonii Narodowej i Teatru Wielkiego w Warszawie oraz zespół pieśni i tańca „Starówka”.

W środę w sali kolumnowej Ministerstwa Kultury i Sztuki odbył się uroczysty wieczór z okazji święta narodowego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — zorganizowany staraniem warszawskiego Zarządu Okręgu ZBoWiD.

Delegacja PRL wzięła udział w posiedzeniu Kongresu USA

WASZYNGTON

WICEPRZEWODNICZĄCY Rady Państwa PRL Stanisław Kulczyński i wicepremier Piotr Jaroszewicz — członkowie delegacji polskiej, która przybyła na pogrzeb prezydenta J. F. Kennedy'ego — obecni byli w środę wraz z ambasadorem PRL w Waszyngtonie, Edwardem Droźniakiem podczas przemówienia, jakie nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, Lyndon Johnson wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu.

Podsekretarz stanu do spraw politycznych, Averell Harriman podejmował następnie delegację polską śniadaniem, w czasie którego wymieniono poglądy w sprawach interesujących oba kraje.

Wicepremier Jaroszewicz spotkał się z ministrem poczty i telegrafów USA, Gronouskim, pierwszym Amerykaninem polskiego pochodzenia, zajmującym tak wysokie stanowisko w administracji, i odbył z nim dłuższą i przyjazną rozmowę.

W godzinach popołudniowych członkowie delegacji polskiej w towarzystwie ambasadora Droźniaka wyjechali do Nowego Jorku, skąd w czwartek wrócili do kraju.

Prezydent Sukarno przyjął kosmonautów

DJAKARTA

Prezydent Indonezji, Sukarno przyjął w środę kosmonautów radzieckich W. Nikołajewa-Tierieszkowa, A. Nikołajewa i W. Bykowskiego z małżonką. W rozmowie z radzieckimi bohaterami kosmosu prezydent oświadczył, że Tierieszkowej i Bykowskiemu przyznano order „Gwiazdy Republiki Indonezji” II stopnia.

Nikołajew otrzymał już to wysokie odznaczenie podczas pierwszej wizyty w Indonezji.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Piątek
29 listopada
1963 r.

Wyd. A
Nr 282 (4493)
Nakład 81.136
6 stron
Cena 50 gr

„Wojnie można zapobiec. Zadaniem naszego ruchu jest przekształcenie tej możliwości w rzeczywistość”

Światowa Rada Pokoju obraduje w Warszawie

WARSZAWA

28

BM. o godz. 10 rano w sali Sejmu w Warszawie rozpoczęły się obrady sesji Światowej Rady Pokoju. W obradach uczestniczy ponad 400 delegatów przybyłych do Polski z ok. 80 krajów wszystkich kontynentów. Na sali zajęły miejsca delegacje ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów socjalistycznych, delegacje z Francji, Anglii, Włoch, NRF, działacze pokoju i różnych organizacji międzynarodowych z USA, Japonii, Indii, Indonezji, Brazylii, Argentyny, jak również delegacje z 20 krajów afrykańskich.

Obrady zabrał przedstawiciel Kanady — członek Prezydium Światowej Rady Pokoju — James G. Endicott. Następnie dokonano wyboru prezydium sesji.

Oficjalnego otwarcia sesji dokonał członek Biura Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — pos. Ostatek Dłuski, który objął przewodnictwo pierwszego dnia obrad.

W swym przemówieniu O. Dłuski oświadczył m. in.:

Od czasu kongresu moskiewskiego rozwija się dynamicznie jednolita światowa kampania na rzecz powszechnego rozbrojenia.

Zbliża się 15. rocznica naszego ruchu; w przededniu

tej rocznicy siły pokoju odniosły poważny sukces: podpisany został moskiewski układ o częściowym zakazie doświadczeń z bronią nuklearną.

Wiemy też, że wśród najbardziej zacieklej kół imperialistycznych istnieją poważne siły przeciwstawiające się polityce odprezenta, powszechnego rozbrojenia i pokojowego współistnienia. W tych warunkach nasza obecna sesja będzie miała specjalne zadanie, a mianowicie zadanie zjednoczenia sił pokoju.

Siły pokoju są dziś potężniejsze od sił wojny. Wśród wielkiego miłującego pokój narodu, na ziemi radzieckiej zrodziła się myśl, że wojna przestała być czymś nieuchronnym, że wojnie można zapobiec. Zadaniem mężczyzn i kobiet oraz narodów świata, zadaniem naszego ruchu jest przekształcenie tej możliwości w rzeczywistość.

Z kolei głos zabrała wybitna działaczka ruchu pokoju — przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenia Colton, która wygłosiła przemówienie poświęcone pamięci zmarłego przed 5 laty prof. Joliot-Curie.

W imieniu polskiego społeczeństwa uczestników sesji powitał zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. Oskar Lange.

Następnie I. Montagu (Anglia) odczytał przemówienie inauguracyjne przygotowane przez nieobecnego w Warszawie z powodu choroby przewodniczącego SRP — prof. Johna Bernala.

Kluczowym zagadnieniem bezpieczeństwa w Europie — stwierdza m. in. dalej prof.

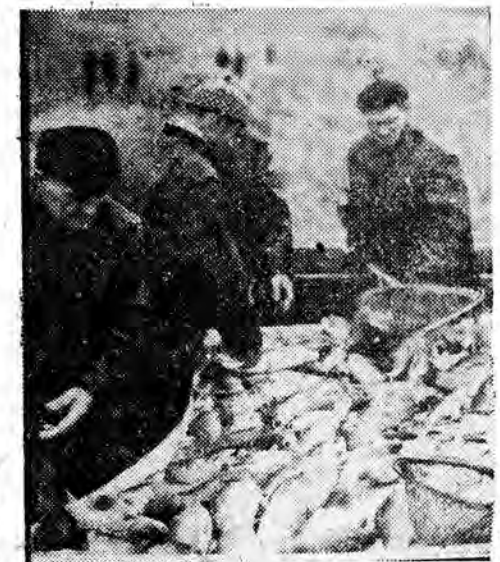
CIĄG DALSZY NA STR. 2

5.500 ton karpi z PGR

Państwowe Gospodarstwo Rybackie kończą już właściwie swój tegoroczny sezon odłowów. Prawie wszystkie stawy rybne „oczyszczono” z karpi. Tegoroczny plan przewidujący odłowienie 5.500 ton karpi zostanie na pewno wykonany. Rynek otrzyma więc o 400 ton ryb więcej aniżeli w ubiegłym roku.

Na zdjęciu: Odłow karpi w Państwowym Gospodarstwie Rybackim w Miłostawiu (woj. poznańskie).

CAF — fot. Staszyszyn



Święto narodowe Albanii

Depesza z Polski

WARSZAWA

Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Albanii — XIX rocznicy wyzwolenia — Rada Państwa PRL przesłała do Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii depeszę z serdecznymi gratulacjami i życzeniami.

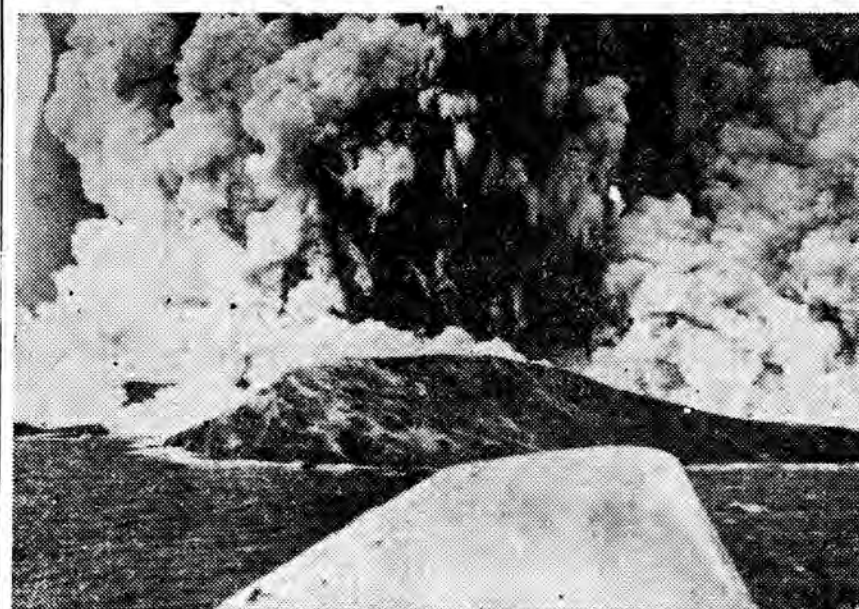
Wyspa wulkaniczna stale rośnie

LONDYN

Erukcja podwodnego wulkanu u wybrzeży Islandii na południowy zachód od wyspy Vestmannyer trwa nadal z niesłabnącą siłą. Eksperci obliczyli, że w ciągu 10 dni krater wulkanu wyrzucił z głębi ziemi 28 milionów ton lawy. Obecnie na miejscu głębokiej rozpadliny w dnie morskim wznosi się na wysokość 100 metrów nad powierzchnią morza nowa wyspa. Z każdym dniem potoki lawy zwiększają jej powierzchnię. Obecnie nowa wyspa

ma 900 metrów długości i 700 metrów szerokości. Naukowcy oświadczyli w środę, że wyspa osiągnęła już takie rozmiary, że jest w stanie się oprzeć nawet najbardziej wzburzonemu falam morskim.

W związku z trwającą wciąż jeszcze erupcją wulkanu, jak dotychczas nie sposób zbliżyć się do wyspy na odległość bliższą niż 100 metrów. Chmury dymu, pary i popiołu wulkanicznego pokrywają okolice wyspy tak gęstą zasłoną, że mieszkańcy odległej o kilka kilometrów wyspy Vestmannyer zmuszeni są przez całą dobę palić światło w mieszkaniach. Ludność przejawia lekkie zaniepokojenie, jednakże paniki jeszcze nie zanotowano.



Na zdjęciu: narodziła się nowa wyspa odpywająca się, jak widzimy, w oparach pary, czarnego dymu i ognia. Zdjęcia dokonano z samolotu w bezpośrednim pobliżu „narodzin”.

CAF



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w obszarze przejściowym między wyżem rosyjskim a niżem znad północnych Włoch.

Prognoza pogody: Zachmurzenie duże z rozproszonymi opadami deszczu lub mżawki. Zamglenia, rano mgły. Temperatura dniem ok. 8 st., nocą do minus 4 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-wschodnie i wschodnie.

CIĘKAWOSTKI

REKORD... WYPADKÓW POGWAŁCENIA ORDYNAJCY WYBORCZEJ

Ponad 6.500 wypadków pogwałcenia ordynacji wyborczej zarejestrowano w Japonii podczas ostatnich wyborów

DNIA

do izby niższej parlamentu. 85 proc. stanowią wykroczenia polegające na przekupywaniu wyborców.

PORÓD W WINDZIE

Do windy w szpitalu w Knoxville (USA) wsiadły 4 osoby. Po przybyciu na górę okazało się, iż jest ich tam już pięć. Shirley Cooper bowiem, która udawała się na sale porodowe, powiła dziecko o wadze 2,7 kg.



POSIEDZENIE SEJMOVEJ KOMISJI PLANU GOSPODARCZEGO BUDŻETU I FINANSÓW

Obiadująca pod przewodnictwem posłów Leonarda Hohense (SD) i Eugeniusza Ajmenkiela (PZPR) sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrywała sprawozdanie z wykonania budżetu państwa oraz narodowego planu gospodarczego za ubiegły rok. W wyniku obrad komisja postanowiła przyjąć sprawozdanie rządu z wykonania ubiegłorocznego planu i budżetu oraz poręcz wniósł NIK o udzielenie absolutum dla rządu za ten okres.

15-LECIE WĘGERSKIEGO INSTYTUTU KULTURY

Węgierski Instytut Kultury w Warszawie, który powstał przed 15 laty na podstawie polsko-węgierskiej umowy kulturalnej, ma dziś bogaty dorobek na polu zbliżenia obu narodów. Instytut ma na swoim koncie setki imprez organizowanych w swojej siedzibie, jak również w zakładach pracy, szkołach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

27 TYS. HA NIEUŻYTKÓW ZALESILI ROLNICY W BR.

Sezon jesienny zalesień zbliża się ku końcowi. Obecnie warunki są zwłaszcza korzystne dla rolników - zaletajających własne grunty, gdyż po uporaniu się z pracami polowymi mogą oni więcej czasu poświęcić gospodarce lesnej.

2.200 PASAZERÓW NA LINII WARSZAWA - KAIR

Niedawno uruchomiona, najdłuższa linia PLL „Lot” — z Warszawy do Kairu prosperuje dobrze. Od jej otwarcia, tj. od 17 czerwca br., kursujące na tej trasie raz w tygodniu samoloty „Ji-18” wykonały 24 rejsy. Przewiozły one ogółem ok. 2.200 pasażerów.



POWRÓT A. MIKOJANA DO MOSKWY

A. Mikojan, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, wrócił w dniu 23 listopada z Waszyngtonu, gdzie brał udział w uroczystościach pogrzebowych prezydenta Stanów Zjednoczonych, Johna Kennedy'ego.

SENAT AMERYKAŃSKI NIE ZGODZIŁ SIĘ NA POPRAWKĘ SENATORA MUNDTA

20 bm. Senat amerykański większością 57 głosów przeciwko 35 wyraził zgodę na nienadawanie dalszego biegu projektowi ustawy senatora Mundta, zabraniającemu bankowi eksportowo-importhowemu gwarantowania kredytowej sprzedaży towarów krajom socjalistycznym.

W kulminacyjnym punkcie debaty, bezpośrednio przed głosowaniem senator Mansfield odczytał list prezydenta Kennedy'ego z 15 listopada br., domagający się odrzucenia wniosku Mundta.

Paraliżowanie swobody ruchów amerykańskiego eksportera w dziedzinie handlu artykułami niestrategicznymi ze światem komunistycznym — stwierdził m. m. zmarły prezydent — działało na szkodę interesów USA. Straty ponieśli amerykańscy producenci i eksporterzy.

OSWIADCZENIE BRITYJSKIEGO PREMIERA

W drodze powrotnej z Waszyngtonu premier W. Brytanii Douglas-Home zatrzymał się na krótko w Manchesterze. W rozmowie z dziennikarzami na lotnisku premier oświadczył, że obecnie Wschód i Zachód powinny uczynić wszystko, aby szerzyć układ o częściowym zakazie dowożenia nuklearnych i zawrzeć porozumienia dotyczące nowych dziedzin. Wierze, że prezydent Johnson zasada się z nami w tej kwestii — dodał premier.

Home zaznaczył, że w Waszyngtonie wzięł udział „w bardzo pozytywnych rozmowach” z wicepremierem Mikojanem, premierem Kanady Pearsonem oraz kanclerzem Erhardem.

DELEGACJA RUMUŃSKA UDALA SIĘ DO LUBLANY

Przebywająca z oficjalną wycieczką w Jugosławię rumuńska delegacja państwowa z G. Georghiu-Dejm na czele przybyła w czwartek rano do Lublany. Tym samym pociągiem przyby-

Polityka zagraniczna i wewnętrzna Kennedy'ego będzie nadal realizowana

Przemówienie prezydenta Johnsona w Kongresie USA

WASZYNGTON
Prezydent Johnson wygłosił w środę przemówienie na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu USA.

„Naród amerykański doznał głębokiego wstrząsu — oświadczył na wstępie Johnson. — W tym krytycznym momencie wspólnym obowiązkiem naszym i moim jako szefa rządu Stanów Zjednoczonych jest skończyć z brakiem pewności i wyказаć, że jesteśmy zdolni do zdecydowanej akcji — że tragiczna strata naszego przywódcy nie stanie się źródłem słabości, lecz siłą — że możemy działać i będziemy działać. Naszym zadaniem jest nie wahać się, nie przerywać działalności, nie zwracać wstecz”.

Prezydent zwrócił się do Kongresu z apelem o jak najszybsze zatwierdzenie projektu ustawy o prawach obywatelskich, o którą zmarły prezydent Kennedy walczył, dodając, że żaden pomnik nie będzie lepszym uczczeniem jego pamięci.

Prezydent Johnson oświadczył, że dla Amerykanów wszelkich ras i wszelkich wyznań nadszedł moment podjęcia kresu nienawiści i przemocy, jak również potępienia fanatyków „ze skrajnej lewicy czy ze skrajnej prawicy”.

Mówca podkreślił, że program Kennedy'ego w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej będzie nadal realizowany. Idee i ideały reprezentowane przez zmarłego muszą być i będą wcielane w życie.

Hi również do Lublany przyjechał z matką i przewodniczącą jugosłowiańskiej Skupczyny Związkowej, Kardieli.

NOVOTNY OPUŚCIŁ MOSKWĘ

Pierwszy sekretarz KC KP Czechosłowacji i prezydent CSRS, A. Novotny opuścił w czwartek Moskwę udając się w drogę powrotną do Pragi. Jak wiadomo, stał on na czele delegacji partyjno-rządowej CSRS, która przeprowadziła rozmowy z przywódcami radzieckimi.

GEOFIZYCY RADZIECY WYJECHALI DO USA

Po raz pierwszy uczeni radzieccy wezwali udział w amerykańskiej wyprawie oceanograficznej. Zgodnie z porozumieniem osiągniętym między radzieckim Komitetem Geofizycznym i Krajowym Komitetem Geofizycznym USA, dwoje geofizyków radzieckich, Helena Lubimowa i Gleb Udincew, przeprowadzi wespół z kolegami amerykańskimi badania dna Pacyfiku. W czwartek Lubimowa i Udincew odlecieli z Moskwy do Los Angeles.

CHOLERA I OSPA W INDII

Minister Zdrowia Indii dr Nayyar oświadczył w parlamencie, że w ciągu 10 miesięcy br. we wschodnim stanie Orisa zanotowano 2.891 przypadków cholery i 3.204 wypadki ospy. Ogółem 1.168 osób zmarło z powodu tych dwóch chorób. W całym stanie przeprowadzane są szczepienia ochronne.

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję o zakazie stosowania broni nuklearnej

NOWY JORK

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych zatwierdziło na posiedzeniu plenarnym rezolucję Komisji Politycznej w sprawie zwolnienia konferencji dla podpisania konwencji o zakazie stosowania broni nuklearnej i termonuklearnej. Rezolucja wywaja Komitet Rozbrojeniowy 18 państw w Genewie, by rozważyć w trybie pilnym tę sprawę i złożyć XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego odpowiednie sprawozdanie.

Rezolucja została uchwalona 64 głosami (w tym głosami 25 państw socjalistycznych) przy 25 delegacjach wstrzymujących się od głosu. 17 krajów — w tym Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i inne państwa NATO — głosowały przeciwko rezolucji.

„W naszym stuleciu, w warunkach kiedy nie ma strony, która traci na pokoju, lub która zwycięża w wojnie — powiedział Johnson — musimy uznać konieczność powiązania potęgi narodu z powściągliwością”.

Rząd USA — oświadczył mówca — zamierza wywiązać się ze wszystkich zobowiązań wobec sojuszników Stanów Zjednoczonych „poczynając od Wietnamu południowego aż do Berlina zachodniego”, dając jednocześnie nadal dookoła i szukając „szlachetnych porozumienia „z tymi, z którymi dzielą nas różnice”. Rząd zamierza także utrzymać potęgę militarną Stanów Zjednoczonych, rozszerzać wymia-

ne handlową z zagranicą przy zachowaniu wartości dolara, popierać ONZ, wzmocnić program pomocy dla krajów Azji i Afryki, jak również działalność w ramach „sojuszu dla postępu”.

Johnson zwrócił się także do Kongresu o zatwierdzenie projektów ustaw w sprawie redukcji podatków oraz w dziedzinie oświaty i zatrudnienia młodzieży.

W zakończeniu swego przemówienia prezydent Johnson oświadczył: „Potrzebuję waszej pomocy. Nie mogę dźwigać sam ciężaru obowiązków prezydenta. Potrzebuję pomocy wszystkich Amerykanów”.



Delegacja młodzieży polskiej, która przybyła do NRD specjalnym pociągiem przyjechała odwiedzić słynny obóz koncentracyjny w Sachsenhausen. Na zdjęciu: delegacja młodzieży polskiej składa wieniec na stóp pomnika ofiar hitlerowskiego na terenie obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. OAF — radiofoto

Oświadczenie generała Walkera Śmierć Kennedy'ego nie przyszła niespodziewanie

BONN

Ultranacjonalistyczny i ultrareakcyjny tygodnik monarchijski „Deutsche National-Zeitung und Soldaten-Zeitung” przeprowadził wywiad prasowy na temat zabójstwa prezydenta Kennedy'ego z jego zagorzałym wrogiem, jednym z czołowych przywódców amerykańskiej reakcji, generałem Edwinem Walkerem.

Walker oświadczył ni mniej ni więcej: „Śmierć Kennedy'ego nie przyszła niespodziewanie, jak to się teraz przedstawia. Nazbierało się dość materiału zapalnego”.

Generał, który usunięty został przez Kennedy'ego ze stanowiska dowódcy dywizji amerykańskiej stacjonującej w Augsburgu w NRF za prowadzenie wśród swych żołnierzy propagandy faszystowskiej i później był manifestacyjnie witany przez rasistów w swym rodzinnym mieście — właśnie w Dallas, radzi nowemu prezydentowi, by „wyciągnąć nauki z błędów, prowadzić mocniejszą politykę” i domagać się tego również od całego świata zachodniego.

Walker zapowiada „doniosłe zmiany”, które — jego zdaniem — powinny obecnie nastąpić w polityce amerykańskiej. „Wszystko czego potrzebujemy, to wewnętrzna sanacja, zdanie się na własne siły i wystąpienie z ONZ”.

Walker ostro zaatakował Organizację Narodów Zjednoczonych oświadczaając, że zajmuje się ona kłamliwą propagandą.

Fakt przeprowadzenia wywiadu przez „Soldaten-Zeitung” właśnie z Walkerem i danie mu na tutejszym gruncie platformy do zademonstrowania faszystowskiej, rasistowskiej postawy, został ostro skrytykowany przez biuletyn socjaldemokratów „SPD-Pressdienst”, który określa całe to przedsięwzięcie jako wręcz kontynuację hitlerowskiego „Sturm”.

Światowa Rada Pokoju obraduje w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Bernal — pozostają Niemcy. Ostateczne zatwierdzenie granic Niemiec musi być zapewnione. Na sesji w Warszawie należy przedyskutować te sprawy zarówno z punktu widzenia ich pilności, jak i możliwości rozwiązania. Przewodniczący SRP wypowiada się za wzmocnieniem działalności obrońców pokoju na rzecz zapewnienia realizacji polskiej propozycji utworzenia strefy beżatomowej w Europie środkowej.

Prof. Bernal przedstawia propozycje dotyczące zadań, jakie powinny być podjęte w najbliższych miesiącach. Za jedną z rzeczy najważniejszych przewodniczący SRP uznaje zachowanie jednolitości ruchu pokoju oraz rozwijanie jego współpracy z innymi organizacjami zmierzającymi do tych samych celów.

Do najważniejszych akcji, jakie należy rozwijać w najbliższym czasie przewodniczący SRP zalicza: działanie na rzecz rozbrojenia oraz wywołania narodowego. Powinniśmy domagać się — pisze prof. Bernal — realnych postępów w pracy Komitetu 18 państw w Genewie oraz

nalegać na doprowadzenie do podjęcia następnego kroku po zawarciu układu o częściowym zakazie prób nuklearnych, a mianowicie — zakazu prób podziemnych. W najbliższych miesiącach powinniśmy podjąć skuteczną akcję na rzecz pokoju, w o wiele szerszej skali niż te, które podejmowano dotychczas.

W toku dalszych obrad uczestnicy sesji wysłuchali szeregu referatów.

Jacques Madaule (Francja) wygłosił referat na temat bezpieczeństwa wojny nuklearnej, walki o zapobieżenie tej wojnie i problemów powstającego rozbrojenia; J.E. Marks (Afryka Południowa) — referat poświęcony problemowi walki o pokój i niepodległość narodów; Alberto Casella (Argentyna) — referat o współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej, naukowej i kulturalnej.

Wieczorem rozpoczęła się dyskusja. Zabrał głos m. in. członek delegacji polskiej — Józef Ożga-Michalski, który poświęcił swe przemówienie sprawom dotyczącym pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Projekt ustawy o ustroju adwokatury

WARSZAWA

W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja prasowa, na której minister Marian Rybicki zapoznał dziennikarzy z podstawowymi zasadami rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury. Projekt ten został w ostatnich dniach skierowany do łaski marszałkowskiej.

Wprowadza on zmiany w sposobie wykonywania zawodu adwokata, w organizacji pracy zespołów adwokatów, znacznie rozszerza rolę i uprawnienia samorządu adwokackiego. Zmiany te powinny przyczynić się do bardziej prawidłowego działania adwokatury, będącej ważnym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli chodzi o pracę zespołów — projekt, stojąc na stanowisku pełnej swobody indywidualnego wyboru adwokata — chodzi tu o doniosły czynnik osobistego zaufania klienta do swego obrońcy lub pełnomocnika — zmierzają do uwolnienia adwokata od bezpośredniej zależności finansowej od klienta. Należność za pomoc prawną będzie wpłacana na rzecz zespołu, a pobieranie przez adwokata jakichkolwiek sum poza klasę zespołu będzie surowo karane dyscyplinarnie. Jedynie część dochodu zespołu, do określonej wysokości, będzie dzielona między jego członków w równych częściach. Natomiast resztę przeznaczony do podziału między członków zespołu proporcjonalnie do wysokości wpływów wypracowanych przez każdego z nich.

Projekt wprowadza dla adwokatów — członków zespołów uprawnienia w zakresie ubezpieczeń i świadczeń społecznych, których byli oni dotychczas pozbawieni.

Wobec zwiększających się potrzeb gospodarki społecznej w zakresie obsługi prawnej — w ramach adwokatury następuje podział na adwokatów praktykujących w zespołach na rzecz osób prywatnych, i adwokatów — radców prawnych zatrudnionych w instytucjach państwowych i spółdzielczych. Zarówno projekt, jak i wcześniejsza uchwała Rady Ministrów z 1961 r., zobowiązują adwokatów do dokonania w tym zakresie wyboru. Od 1 stycznia 1964 r. nie będzie można łączyć pracy w zespole adwokatów i na stanowisku radcy prawnego.

Przewiduje się również trzecią formę pracy w adwokatów, której mają być społeczne biura pomocy prawnej, tworzone przy radach narodowych, związkach zawodowych i innych organizacjach społecznych. Zadaniem ich będzie świadczenie usług prawnych dla ludności na najbardziej dogodnych warunkach.

Intencją projektu ustawy jest zapewnienie wysokiego poziomu, osób wykonujących zawód adwokacki. W tym celu m. in. projekt przedłuża okres aplikacji adwokackiej z 2 do 3 lat.

Szczególnie doniosłą rolę powierza projekt organom samorządu adwokackiego. Poważnie rozszerza jego dotychczasowe uprawnienia w zakresie kontroli i nadzoru nad pracą adwokatów. M. in. przynajmniej raz nad adwokackim prawem skreślenia z listy adwokatów osób, które nie dają rękojmi należytego wykonywania zawodu. W ten sposób projekt ustawy zwiększa odpowiedzialność organów samorządu za sytuację w szeregach adwokatury.

Proces pirata drogowego

WARSZAWA

W czwartek przed Sędem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy stanął 22-letni mieszkaniec stolicy, Jerzy Bukowiecki, kierowca PKS. Bukowiecki jest oskarżony o ustłowanie dokonania zabójstwa milicjanta służby drogowej MO.

25 lipca br. Bukowiecki został pozbawiony przez MO uprawnień kierowcy za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. Przez dwa dni Bukowiecki nie powracał do domu, pił wino i piwo, nocował pod gołym niebem. 27 lipca rano wypił kilka kieliszków wódki, potem udał się do swej bazy samochodowej, skąd w godzinach popołudniowych zabrał bez zezwolenia ciężarówkę „Star-28” i wyjechał na miasto. Niezwłocznie zawiadomiono o tym fakcie MO. Patrolujący na motocyklu szosę faleńską s. sierż. MO — Czesław Cegielski po bezskutecznym zatrzymaniu samochodu Bukowieckiego udał się w pogoń. „Star” jadąc po szosie zysakiem, nie dawał

się wyprezdzić. Wreszcie koło Faleńcy motocykl funkcjonariusza MO zrównał się z ciężarówką. Wówczas Bukowiecki wykorzystując skrępowanie dróg skręcił bez uprzedzenia, najeżdżał na milicjanta, po czym wbił w kierunku Otwocka. W dwa dni później Bukowiecki został zatrzymany.

Funkcjonariusz MO doznał skomplikowanego złamania nogi, jego motocykl został kompletnie rozbity.

W czasie procesu Bukowiecki twierdził, że nie pił alkoholu, że nie widział jadącego za nim milicjanta. Przyznaje się jedynie do wzięcia bez zezwolenia ciężarówką, po szosie — jak zaznaje — jechał normalnie, równo i z umiarkowaną szybkością.

Zeznania świadków wypadku potwierdzają zarzuty stawiane Bukowieckiemu przez akt oskarżenia. W piątek Sąd ogłosi wyrok w tej sprawie.

Tragiczna śmierć pięciorga dzieci w Olsztynie

OLSZTYN

W czwartek w miejscowości Barkacz, pow. Działdowo, wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Kierowca samochodu ciężarowego „Star” Henryk Bolek z nieustalonych jeszcze powodów stracił nagłe panowanie nad kierownicą i wjechał wozem na szkolni wiodące do miejscowej szkoły. Ze znajdującej się tu grupy dzieci zwrócić poniosła śmierć na miejscu, pięć dziecko zmarło po przewiezieniu do szpitala. Ciężkim obrażeniom ciała ulegli także przypadkowo przechodzący. Prowadzone jest śledztwo, mające na celu szóstego ustalenie przyczyn wypadku.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym POP osmiu instytucji

DO WDK W RZESZOWIE na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym POP poszedłem dlatego, że grupa je ona towarzyszy z osmiu instytucji kulturalnych, głównie zaś po to, aby się dowiedzieć co się zmieniło po XIII Plenum KC PZPR w treści i formach w działalności tej organizacji partyjnej.

Referat sprawozdawczy - wyborczy, a następnie dyskusja zilustrowały dość pokaźne osiągnięcia POP, jej węższe problemy i zadania.

W ubiegłej kadencji tematyka zebrań dotyczyła podnoszenia poziomu ideologicznego członków i kandydatów partii, aktywizacji organizacji masowych, ustalania programu szkolenia ideologicznego oraz ocenę jego przebiegu. Z inicjatywy towarzyszy ożywiła się praca polityczna w tych instytucjach. W szkoleniu ideologicznym uczestniczyło ogółem 60 osób, POP liczy 15 osób. W br. w szkoleniu bierze udział 65 osób (po raz pierwszy również z teatru „Kacperka” - 4, z Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej - 6 osób). Przed rozpoczęciem zajęć wyświetlano krótkometrażowe filmy związane z wykładem. 12 osób podjęło studia na WUML. Wypada życzyć im tylko wytrwałości i pomyślnych wyników w nauce.

Do programu szkolenia wprowadzono także tematy jak: XIII Plenum KC PZPR, ZSRR a Chiny, Sobór Watykański. Rada zakładowa, rada artystyczna i dyrekcja Państwowej Orkiestry Symfonicznej z planu koncertu na br. i na 1964 r. usunęły niektóre utwory, zastępując je innymi, bardziej zrozumiałymi dla szerokiego ogółu słuchaczy i wartościowymi pod względem artystycznym i ideowym.

Mimo wszystko, to co się dotychczas zrobiło w tym środowisku, należy traktować jako początek. Istniejąca sytuacja i potrzeby oddziaływania politycznego wymagają daleko większych wysiłków od POP i pomocy od miejskiej instancji. Oczywiście najważniejszym zadaniem było i pozostaje nadal zwiększenie szeregu POP. U progu ubiegłej kadencji było 10 członków i 4 kandy-

datów, dzisiaj 15 członków i 8 kandydatów. Procent upartyjnienia w poszczególnych instytucjach, o których piszemy, jest bardzo znikomy.

Sprawę wzrostu omawiał każdy z dyskutantów, więcej wysuwał propozycje, w jaki sposób rozszerzać kontakty z bezpartyjnymi i jednali ich do partii.

instancja miejska nie znajduje jakichś nowych form pracy politycznej z zespółami tych instytucji, nie nawiąże bezpośrednich kontaktów indywidualnych przez swój aktyw, na jakichś znaczących postępy w rozbudowie partii w tym środowisku przyjdzie poczekać jeszcze długo.

Obawiam się, że towarzysze popełniają błąd, który niewątpliwie jest jednym z hamulców powstrzymującym niektórych ludzi od wstąpienia w szeregi partii. Od muzyka, aktora, bibliotekarza i innego pracownika kultury, który chce zrobić deklarację wstąpienia do PZPR, nie wy-

czy nie z tego uprawnienia powinna korzystać jak najszersze POP przy WDK. Omówił on także konkretne zadania poszczególnych instytucji, zwłaszcza ich udział w akcji odczytowej SAIW, zapewnieniu pełnej frekwencji na szkoleniu ideologicznym itd. „Z pożyteczną inicjatywą wystąpił POP — dodał — jeśli zorganizuje spotkanie aktyw kulturalnego z kierownictwem KW i przystępuje wcześniej pytania, na które uczestnicy tego spotkania chcieliby usłyszeć odpowiedź lub wyjaśnienia”.

Towarzysze Maroń, Piziak, Umiański powiedzieli także o trudnych warunkach, w jakich ich zespoły pracują nad upowszechnieniem kultury, nad wcieleniem w życie Uchwały XIII Plenum KC.

Chyba te życzliwe słowa, właściwy stosunek do swoich podwładnych i kolegów w trakcie codziennych zajęć zawodowych, przyczynią się z pewnością do zrealizowania nowego programu działania organizacji partyjnej. Składa się on z kilku części. W pierwszej i drugiej formułuje się zamierzenia związane z dalszą realizacją wytycznych XIII Plenum KC i obchodami XX rocznicy Polski Ludowej. Następną przewiduje systematyczne wysłuchiwanie informacji o planach pracy, a dalsza o stopniu ich wykonania w poszczególnych instytucjach, aby m. in. w ten sposób oddziaływać na treść ich działalności.

W części zawierającej zadania wewnątrzpartyjne na czołowe miejsce wysuwa się pozyskanie do partii nowych kandydatów. Program ten nie przerasta ani sił, ani możliwości POP, a realizowany konsekwentnie wpłynie korzystnie na sytuację, życie polityczne i zawodowe środowiska, w którym ta organizacja partyjna działa.

I. NOWAKOWSKI

ZMIANY

„Jak najbardziej istotne staje się u nas założenie własnej POP — powiedział tow. Umiański z „Kacperka” — wstępowałibyśmy wtedy jako organizacja. Na razie czynię to sam”.

„Jest nas 2 członków i 3 kandydatów — mówił dyrektor POS tow. Maroń — chciałbyśmy mieć u siebie, w orkiestrze organizację partyjną”.

„Podstawowym węzłowym zagadnieniem jest zwiększenie szeregów partyjnych — przyznała tow. Stefania Grzybkowa z KM PZPR — oraz tworzenie samodzielnych organizacji partyjnych. Całkiem bliskie szanse utworzenia POP istnieją już w „Filmocie” i „Estradzie”.

Zgoda, ale dlaczego nie szuka się i nie bada przyczyn tak niewspółmiernie nikłego wzrostu, co wpływa na wyczerpującą postawę wielu osób. Rozmowy z ewentualnymi kandydatami nie wystarczają. Tworzenie samodzielnych organizacji i grup partyjnych jest jak najbardziej słuszne, ale nie rozwiązuje jeszcze problemu. Jeżeli

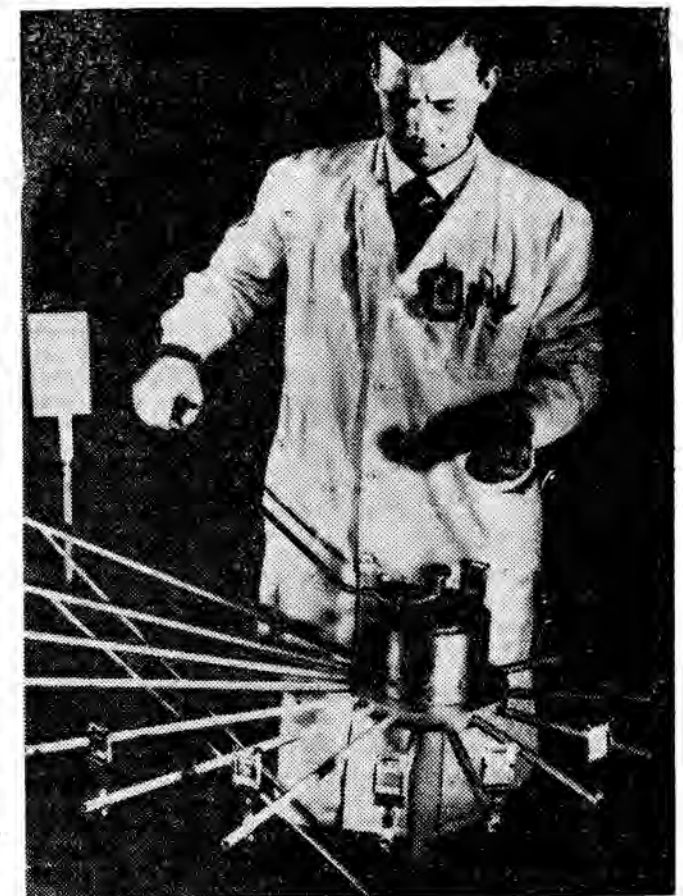
magamy pełnej dojrzałości ideologicznej i politycznej. Przecież POP ma m. in. wychowywać nieustannie swoich członków, pomagać im w zgłębianiu i zrozumieniu ideologii socjalizmu oraz kształtować ich postawę życiową.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym przeprowadza się zwykle analizę wykonania zadań produkcyjnych, społecznych lub programu imprez artystycznych w zależności od tego, czy to jest zakład produkcyjny lub placówka o charakterze działalności kulturalnej. Z pewnością specyfika tej POP spowodowała, że ani w referacie, ani w dyskusji nie było mowy o treści i kierunkach polityki repertuarowej, o tym jaka jest atmosfera wśród członków zespołów. Zresztą kłóby się pokusił o to, aby zająć się osmioma instytucjami na raz. Każda z nich wymaga oddzielnego omówienia na zebraniu własnej organizacji partyjnej. Wtedy ocena będzie głębsza, a wnioski bardziej szczegółowe, konkretne i mobilizujące.

Nie była w stanie tego dokonać trzyosobowa egzekutywa. Przejawilo się to w pewnych wahaniach i rezygnacji ze swoich kompetencji partyjnych.

Sekretarz tow. W. Zebrowski postawił bowiem retoryczne pytanie — czy egzekutywa organizacji partyjnej może się interesować problemami instytucji, czy tylko mogą one być omawiane na zebraniu. O dobrze układającej się i ścisłej współpracy z POP mówił dyr. WDK tow. L. Stein. Wszystkie sprawy zarówno wewnętrznej polityki kadrowej, repertuarowej, pracy placówek w powiatach omawia się i decyduje wspólnie z egzekutywą POP.

Obecny na zebraniu zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW tow. Cz. Świętoniowski, podsumowując dyskusję przypomniał, że POP jest kierownikiem politycznym zakładu. W myśl statutu posiada prawo kontroli i inspiracji politycznej. Dyrekcje zakładów zobowiązane są składać sprawozdania POP i tej egzekutywie z działalności, bez względu na to czy dyrektor jest członkiem POP,



W Norweskim Instytucie Atomowym koło Oslo został nakręcony film dokumentalny dla ONZ, pokazujący metody stałej kontroli pracowników mających do czynienia z radioaktywnymi izotopami przed przekroczeniem dawki promieniowania, która mogłaby zaszkodzić ich zdrowiu.

Na zdjęciu scena z filmu: pracownik Instytutu Vassli za pomocą radioaktywnej substancji umieszczonej w specjalnej aparaturze oznacza stopień zanieczyszczenia filmu kontrolnego.

CAF

Piękny borowik pod... śniegiem

Wczoraj do naszej redakcji nadeszła oryginalna przysłodka — piękny borowik. Znalazł go w dniu 24 br. mieszkaniec Jablonki w pow. brzeszkowskim — Józef Dmित्रzak w pobliskim lesie. Grzyb dopiero co wyrósł, chociaż w pobliżu leżał pierwszy w tym roku śnieg.

Najstarsi mieszkańcy tej wsi, mający już dziewięćdziesiąt lat, nie przypominają sobie przypadku wyrosnięcia grzyba o tak późnej porze. Czyżby miały sprawdź się zapowiedzi o długiej i ciepłej jesieni? **js**

Szkolą się plantatorzy wikliny

Obecnie w woj. rzeszkowskim Polski Związek Plantatorów Wikliny w Poznaniu organizuje narady szkoleniowe dla plantatorów wikliny i służby agrotechnicznej kółek rolniczych. Ostatnio takie szkolenie odbyło się w Bobrowcu, pow. Jarosław, w którym uczestniczyła grupa rolników zainteresowana zakładaniem plantacji w pow. jarosławskim i lubaczowskim. Przedstawiciele PZPW w Poznaniu — dyrektor mgr Tadeusz Krokowski i inspektor — Julian Kaczmarczyk, zapoznali zebranych z uprawą i warunkami kontraktacji tej rośliny.

W woj. rzeszkowskim istnieją duże możliwości zakładania nowych plantacji, a zwłaszcza w pow. jarosławskim, lubaczowskim i niżańskim, szczących się bogatą tradycją w uprawie wikliny. Tu także zlokalizowany jest przemysł wikliniarski. Wiele ha gruntu nie przynoszących większych korzyści rolnikom, nadaje się doskonale pod uprawę tej kultury. Z uprawy wikliny rolnicy mogą uzyskiwać znaczne dochody, i tak np. z 1 ha racjonalnie założonej i pielęgnowanej plantacji dochód wynosi od 10 tys. do 15 tys. złotych. Przy tym warto zwrócić uwagę, że wiklinę sadzi się raz na około... 15 lat, osiągając już w drugim roku pełny plon. A zatem uprawiana na plantacjach wiklina należy do opłacalnych roślin przemysłowych.

(31)



CIĘKA- WOSTKI ZE ŚWIATA

Zbior winogron z nowych winnic na terenie państwowego gospodarstwa rolnego w Kotnar w Rumuni.

CAF

Jak będzie na naszych drogach

Prawda — kontra przesadny optymizm

Będzie lepiej, a nawet dobrze. Taki był duch rozmów w kilku zarządach rejonów dróg publicznych i wydziałach komunikacji przydziału PRN. Wszyscy są pełni ufności, że skutki nadchodzącej zimy będą energicznie usuwane ze szlaków komunikacyjnych, czyli nie będziemy tonąć w zaspach i rozbijać pojazdów w przydrożnych rowach.

W WYDZIALE KOMUNIKACYJNYM Prez. PRN w Jasie pokazano mi plik wzorów uchwał dla gromadzkich rad narodowych o powołaniu ekip roboczych do odśnieżania. W jasielskim Powiatowym Zarządzie Dróg poinformowano o braku piasku do zwalczania gołoledzi. W związku z tym gromadzi się żwir. Do tej pory zmierzono 90 m sześć, a w ogóle na zimę potrzeba 240 m sześć. Zapasy systematycznie się powiększają. Jest też i sprzęt w postaci 2 samochodów marki „Star”, spychacz typu „Mazur”. W grudniu Prezydium WRN przydzieli dla powiatu drugi spychacz tego typu.

Z takim oto wyposażeniem PZD w Jasie zamierza przystąpić do walki ze śniegiem, o nieskrepowany przejazd na lokalnych szlakach komunikacyjnych, aby zapewnić swobodny dowóz towarów i ludzi.

JAK WIADOMO w ub. roku nie zawsze tak było. Rok ten w świadomości moich rozmówców to już wspomnienie przykrej zimy 100-lecia. A moim zdaniem również nauka. Pamiętamy jak ładowaliśmy w przydrożnych rowach tylko dlatego, że była gołoledź, a ktoś nie zdążył w porę nasypać piasku. Bo i jak miał to uczynić skoro ruch na szosach zaczął się wcześniej rano, a samochody z

plaskiem pojawiały się na trasach dopiero o godz. 10 lub 11, przy czym piasek rozsypywano łopatami. Dobrze wpływało to na rozgrzewkę pracujących ludzi, ale nie gwarantowało odpowiedniego tempa i skuteczności robót. To było jednak w roku minionym...

W br. Inż. Stefan Matuszewski z Rejonu Dróg Publicznych w Jasie wysłał na zaśnieżone trasy 5 piaskarek mechanicznych i plug wirnikowy, dwa ciągniki „Ursus” i inne maszyny. Wprawdzie gdy rozmawialiśmy na ten temat skrzynia biegów do pluga wirnikowego była jeszcze remontowana w Rzeszkowie, ale zastępca kierownika rejonu spodziewał się otrzymać ją w najbliższych dniach. Czy wymieniony sprzęt będzie akurat funkcjonował w zimie?

W WYDZIALE KOMUNIKACYJNYM i Powiatowym Zarządzie Dróg Publicznych w Gorlicach nie zaprzętają sobie głowy rozważaniami o tych sprawach, lecz nie ukrywają prawdy. Mówią wyraźnie, że oprócz dwu ciągników typu „Tatra” i dwu typu „ZIS-150” niczego więcej nie posiadają. Brak będzie plugów mechanicznych i lemieszów do dwu ciągników. „A drogą na Rzepiennik, po której jeździ autobus PKS, jak zawałi śnieg — to nie pomoże ani święty Boże”. Dają mi do zrozumienia, że działają niejako w kręgu sił fatalnych, których wszystkie wyroki trzeba przyjąć z pokorą i rezygnacją. Brak sprzętu, plus taka postawa pracowników, mających kierować akcją odśnieżania, chyba nie gwarantuje gorliczynom wychylenia nosa z domu.

NIECO LEPIEJ do utrzymania w pełnej sprawności 804 km państwowych

szlaków komunikacyjnych zimą, przygotowany jest rzeszkowski Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych. Chociaż i tu na 5 samochodów własnych, do akcji przygotowano tylko 3, a pozostałe znajdują się w remoncie. Wyczuwa się jednak, że w odpowiednim czasie wszystkie będą sprawne. Widać starania, aby tak było. Po części zamiennie do pluga wirnikowego pojechano aż do Centralnego Zarządu Dróg Publicznych w Warszawie. Przedsiębiorstwo dysponuje kilkoma ciągnikami własnymi, a resztę sprzętu jak np. 3 ciągniki balastowe „Tatra” i 4 spychacze otrzyma z przedsiębiorstw obcych w ramach dyspozycji Wydziału Komunikacji Prezydium WRN. Do usuwania gołoledzi przedsiębiorstwo przygotowało 6 piaskarek montowanych na samochodach „Star 20”. Nie będzie jednak idealnie, choć statystycznie można by wyliczyć i powiedzieć, że nie jest tak źle.

Ale i z samej statystyki wiadomo, że np. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Krośnie posiada tylko 2 kiepskie plugi i w takim stanie oczekuje zimy. Nie będą wymieniały zasobów sprzętu innych rejonów dróg publicznych, bo i bez tego można się zorientować, że służba drogowa nie jest odpowiednio wyposażona w potrzebne jej środki, co wynika z ogólnego niedoceniań transportu drogowego przez zainteresowane władze. W naszym województwie skutki takiej polityki mogą być szczególnie dotkliwe.

Pod względem liczby pojazdów mechanicznych na drogach województwo rzeszkowskie znajduje się na 3 miejscu w kraju. Dwa poprzednie miejsca zajmują województwa: krakowskie i katowickie.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Jak będzie na naszych drogach

(Ciąg dalszy ze str. 3)

U nas nie jest to — jakby się mogło wydawać — wynikiem jakiegoś wyjątkowego rozwoju motoryzacji, lecz rezultatem warunków. Stosunkowo mało rozwinięta sieć dróg kolejowych powoduje konieczność korzystania z taboru samochodowego. Zrozumiałe, iż eksploatacja dróg jest u nas bardziej intensywna niż w innych rejonach kraju.

W takiej sytuacji dbałość o drogi powinna być również proporcjonalnie większa — tak w lecie, jak i w zimie.

NIEDOSTATKI w sprzęcie, brak części zamiennych w wysłużonym taborecie chyba nie świadczą o wzroście starań. Ale i organizacja pracy w poszczególne rejonach dróg publicznych nie jest jeszcze zachwycająca. Ubiegłej zimy byliśmy świadkami niepełnego wykorzystania sprzętu pracującego przy odśnieżaniu np. z powodu złej łączności. Marzenia o krótkofalówkach i innych udogodnieniach, które powinny posiadać poszczególne rejon dróg publicznych, pozostały nadal marzeniami. A przecież ich posiadanie ułatwiłoby szybsze wysyłanie sprzętu i maszyny na najbardziej zagrożone odcinki.

Niewielką pomocą dla rejonów dróg publicznych były ciągniki i samochody z przedsiębiorstw obcych, które formalnie, wywiązując się ze zleceń władz terenowych, przysyłały do odśnieżania sprzęt stary i mało sprawny. Tym praktykom powinny przeciwdziałać kontrole ze strony wydziałów komunikacyjnych rad narodowych i zarządów drogowych.

Czas pełnej gotowości do akcji odśnieżenia upływa dnia 15 grudnia. Pozostało więc jeszcze trochę dni, żeby to i owo załatwić, żeby pomóc tym rejonom naszego województwa, w których jest najgorzej; a niestety nigdzie nie jest idealnie, mimo panującego tu i ówdzie przesadnego optymizmu.

Przygotowaniom do tegorocznej zimy na szlakach komunikacyjnych powinny towarzyszyć: maksymalna pomoc i maksymalne wymagania.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

BLASKI I CIENIE rolniczej chemii

Na wstępie krótkie przypomnienie. Otóż ogólne straty spowodowane przez szkodniki, choroby i chwasty wynoszą w kraju około 15—20 proc. wartości uzyskiwanych plonów rocznie. To chyba całkiem uzasadnia konieczność stosowania środków ochrony roślin. Każda złotówka wydana na zakup chemicznych środków daje zysk w plonach w granicach od 5—20 zł. Dlatego rolnicy coraz liczniej stosują na swoich polach zabiegi chemiczne. Wystarczy powiedzieć, że jeżeli w ub. roku użyto w naszym województwie 1013 ton środków ochrony roślin, to w bieżącym już 1939 ton. Są wsie, jak np. Dusowce, w pow. przemyskim, gdzie niemal na całym areale uprawowym przeprowadzono chemiczną walkę z chwastami. Kiedyś zbierano tam przeciętnie z ha około 20 q czterech podstawowych zbóż, a obecnie — 24. Nie chcemy powiedzieć, że wyniki te osiągnięto tylko dzięki stosowaniu środków chemicznych. Wszak coraz więcej gospodarzy obsiewa pola kwalifikowanym ziarnem, stosuje nawozy sztuczne, przeprowadza właściwą orkę itp. Zastosowanie wszystkich dostępnych środków i zabiegów, a wśród nich i chemicznej walki z chwastami, przyniosło właśnie znacznie większe urodzaje.

W coraz szerszym stosowaniu środków ochrony roślin daje się jednak zauważyć pewne niewłaściwości. Nie tak dawno rolnicy niechętnie odnosili się niemal do wszystkich chemicznych preparatów, obecnie czynią to tylko w odniesieniu do kilku — co też nie jest słuszne. Mianowicie dużym powodzeniem cieszą się środki owadobójcze i chwastobójcze, które stosuje się w postaci pylistej, natomiast prawie w ogóle nie kupuje się środków chemicznych w płynie. Rolnicy nie doceniają też w dostatecznym stopniu walki chemicznej z chorobami roślin i drzew owocowych.

Obserwuje się również trudności w dokonywaniu zabiegów. Jak wynika z ankiety rozpisanej przez „Agrochem” P. O. Przedsiębiorstwo Zbytu Nawozów Sztucznych Oddział w Rzeszowie, na 140 rolników 68 miało kłopoty z wykonaniem zabiegów chemicznych i aż 104 domaga się zorganizowania dobrze wyposażonych punktów usługowych przez POM, kółka rolnicze czy Związek Młodzieży Wiejskiej. Praktyka wykazuje, że gospodarz woli zamówić ekipę, zapłacić, żeby tylko mieć zrobione potrzebne zabiegi chemiczne szybko, w terminie i dobrze. Chodzi tu nie tylko o umiętność przeprowadzenia zabiegów, posiadanie właściwego sprzętu, lecz także o czas. W okresie bowiem pilnych robót polowych rolnik nie zawsze znajdzie wolny dzień na przeprowadzenie oprysków. Dlatego organizowanie nowych punktów usługowych, coraz lepsze ich wyposażenie w sprzęt powinno w większym niż dotychczas stopniu wpłynąć na wzrost stosowania środków chemicznych w naszym rolnictwie.

Chemia w rolnictwie to nie tylko stosowanie środków ochrony roślin, lecz także nawozów sztucznych. Ich wartość zna obecnie

każdy rolnik. Stąd często odczuwa się na rynku brak nawozów najczęściej azotowych. Wzrost zużycia nawozów sztucznych najlepiej ilustrują następujące dane: jeżeli w ub. roku przypadało w naszym województwie na 1 ha 39,4 kg nawozów w czystym składniku — NPK (azot, fosfor, potas) to w bieżącym już 41 kg. Mimo wszystko rzeszowskie pozostaje daleko w tyle za przodującymi pod tym względem województwami. I tak np. w woj. katowickim łączne zużycie nawozów sztucznych na 1 ha wynosi 93 kg czystego składnika, w opolskim — 89 kg, a w poznańskim — 76 kg. Do tych wskaźników zbliżają się jedynie nieliczne u nas powiaty, a mianowicie przeworski mający 68,4 kg, jarosławski — 53,2 kg i łańcucki — 51,6 kg. Natomiast w jasielskim wypada tylko 32 kg, leskim — 29,8 kg, a w leżajskim — 29,4 kg.

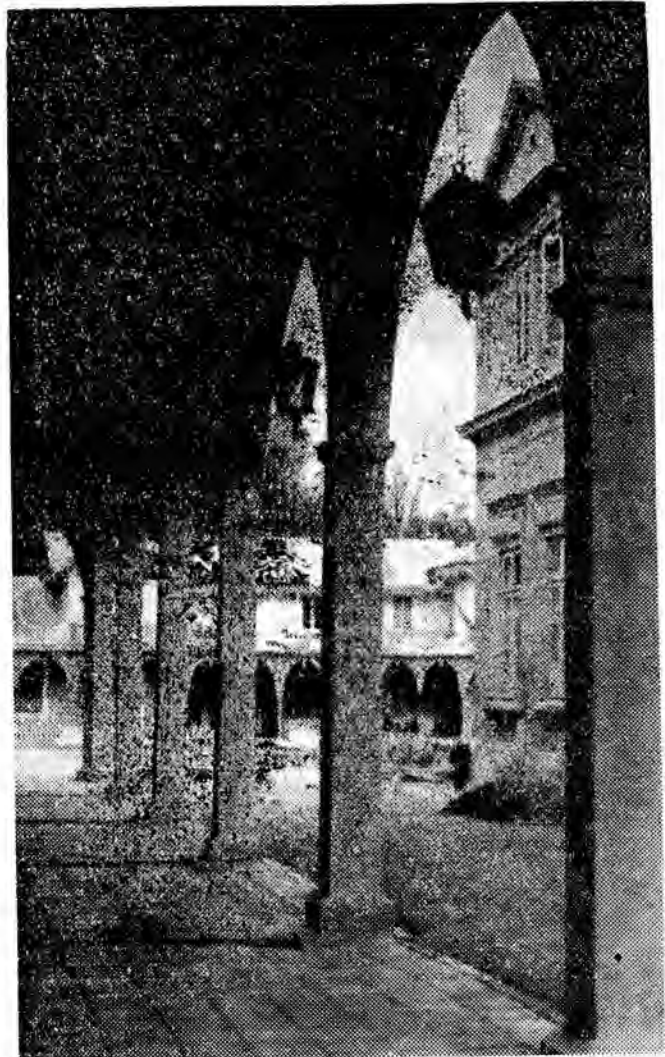
Wprawdzie obecny system rozdziału nawozów sztucznych daje specjalne przywileje rejonom wysokotawarowym, co w pewnym stopniu jest uzasadnione, niemniej jednak wszelkie ewentualne nadwyżki powinny być kierowane do powiatów zacofanych pod tym względem.

Większą niż dotychczas uwagę należy również poświęcić prawidłowemu stosowaniu nawozów sztucznych. Wiadomo, że na rynku występuje znaczny popyt na nawozy azotowe, bez równoczesnego, proporcjonalnego odbioru nawozów fosforowych i potasowych. W efekcie doprowadza to do jednostronnego nawożenia, które nie przynosi należytych wyników produkcyjnych. Celem uniknięcia marnotrawstwa nawozów azotowych, których do chwili uruchomienia fabryki w Puławach będzie pewien brak, warto tam, gdzie występuje rażąco niekorzystny stosunek NPK wprowadzić sprzedaż łączoną z odbiorem nawozów fosforowych i potasowych.

Od tego w jakim stopniu każdy gospodarz oparuje tajniki chemicznej walki z chwastami i racjonalnego nawożenia zależą przecież urodzaje. Trzeba też pamiętać, że chemizacja obok nasiennictwa, nowoczesnej agrotechniki i mechanizacji wchodzi w program agrominimum.

Przygotowania do jesienno-zimowego szkolenia rolniczego są w pełnym toku. Ostatnio odbyło się w Rzeszowie seminarium, w którym udział wzięło przeszło 100 lektorów rekrutujących się spośród najlepszych fachowców nawożenia mineralnego i ochrony roślin. Wykłady prowadzili profesorowie z WSR-u i IUNG-u z Wrocławia. Szkoda tylko, że na równi z programem fachowym nie potraktowano też spraw wchodzących w zakres ochrony zdrowia. Wiadomo bowiem, że stosowanie chemicznych środków ochrony roślin, a także niektórych nawozów sztucznych stanowi pewne niebezpieczeństwo dla zdrowia rolnika. Ten problem musi być uwzględniony w programie szkolenia dla rolników, przy pewnym zainteresowaniu Wojewódzkiej Stacji Sanitarno — Epidemiologicznej w Rzeszowie.

A. POTASZ



W Iwoniczu Zdroju po letnim sezonie...

fol. M. KOPEĆ

BRZOSZÓW, JASŁO I MIELEC na szarym końcu

Dotychczas plan wojewódzki w rozprawianiu ziemniaków na reprodukcję wykonano w 80,5 proc. Większość powiatów, jak Kolbuszowa, Lesko, Lubaczów, Rzeszów, Ropczyce i Leżajsk ma korzystne wyniki w tej akcji. Okazuje się, że przy właściwej organizacji pracy, przy dobrych chęciach pracowników gminnych spółdzielni i służby rolnej można wykonać nakreślone plany sprzedaży sadzeniaków. Szkoda tylko, że w podobny sposób nie można powiedzieć o ludzkiej odpowiedzialności za te sprawy w innych powiatach. Chodzi przede wszystkim o Brzozów, gdzie plan rozprawiania

ziemniaków wykonano dotychczas w 20,8 proc., Jasło — 56,6 proc. i Mielec — 57,2 proc. Zbliża się koniec listopada, a ziemniaczane remanenty w tych powiatach są jeszcze znaczne. Wydaje się, że skoro jedno powiaty mogły już wykonać swoje plany, to nie nie stoi na przeszkodzie, żeby i w tych trzech powiatach wreszcie rozładowano ziemniaczane remanenty. Trzeba uczynić to jak najszybciej, póki dopisuje pogoda, bo gdy nadejdą przymrozki to wówczas już nie będzie można mówić o mobilizacji sił do wykonania ważnego zadania gospodarczego.

(p)

La MiGŁÓwka dla WARIATÓW
PATRICK QUENTIN
 TYTUŁ ORYGINAŁU
 „PUZZLE FOR FOOLS”

- 76 -

— Nie mam pojęcia, o co tu właściwie chodzi, ale jeżeli idzie o moje zdanie, to uważam, że sprawa tak długo nie ruszy z miejsca, póki nie zostanie przesłuchana miss Pattison. Doktor Eisman zjawi się tu niebawem i ta panna uda się z nim na posterunek policji — tu uśmiechnął się złośliwie nim dokończył o ile, oczywiście, pan Duluth nie wyssał sobie tego wszystkiego z pałca...
 Stalem przy biurku, a więc w zasięgu dobroczynnego wpływu doktora Lenza i czułem się tak bezpieczny, jak gdybym był skruszonym grzesznikiem, otulonym anielskimi skrzydłami.
 — Jest w tej sprawie całe mnóstwo technicznych szczegółów, których nie staralem się nawet rozwikłać — zacząłem — ale pan jest policjantem i to już pańska sfera działania, tak samo jak psychiatra stanowi pole działania obecnego tu doktora Lenza. Uważam, że każdy powinien trzymać się swego fachu. Ja jestem z fachu teatralnego: jestem impresariem i reżyserem, i z tego właśnie punktu pragnę podejść do zagadnienia. Bo — widzicie państwo — przysłała mi nagle myśl do głowy — i to myśl, którą bym nazwał — zaliczającą w sferę mojego działania zawodowego...
 — Strzelaj pan! — powiedział niezbyt zainteresowany Green.
 — Do wszelkich spraw powinniśmy podchodzić z takiego punktu widzenia. Żłaki nas w nich najbardziej uderza — mówię niezrażony dalej — mnie osobiście od samego początku uderzył — ten głos. Kiedy go usłyszałem po raz pierwszy, znaj-

dowałem się w okropnym stanie nerwów — i rzecz jasna — uważałem go za objaw mojej chorobliwej wyobraźni. Ale później kiedy się dowiedziałem, że i Geddes i Fenwick i Larabee ten głos słyszeli, zmieniłem zdanie i zacząłem podejrzewać, że chodzi tu raczej o jakieś dziwne zjawisko hipnozy. Ale przecież nie można zahipnotyzować ludzi, tak żeby słyszeli jakieś wymyślane głosy, prawda, panie doktorze? — zwróciłem się do doktora Lenza.
 — Chyba nie — dyrektor spojrzał na mnie z lekkim rozważeniem. — Jak panu wiadomo, był moment, kiedy uważałem, że wszystkie te sprawy da się wytłumaczyć psychopatologicznie — później jednak, kiedy manifestacje zły się już rozpowszechniły — byłem zmuszony zmienić zdanie.
 — Właśnie — przytaknąłem i spojrzałem, jak mi się zdaje — triumfująco — na kapitana Greena. — Pan może sobie uważać nas wszystkich — panie kapitanie, za bandę wariatów i być zdania, że słyszenie czy niesłyszenie jakichś głosów nie gra żadnej roli; ale ten głos był całkiem realny, konkretny! Nawet doktor Lenz go słyszał dzisiaj po obiedzie na sali kinowej, uwalający „pali się”. I gdybym nie był takim skończonym durniem, od dawna powinienem był się domyślić o co tu chodzi!
 Oprócz Clarke'a i doktora Lenza nikt jakoś nie zdradzał szczególnego zainteresowania moim opowiadaniem. Członkowie personelu patrzyli na mnie z tym uważnym, naprężonym wyrazem twarzy, jaki u nich obserwowałem, gdy notowali jakieś symptomy chorobowe pacjentów. Green i jego ludzie wyglądali na wyraźnie zniecierpliwionych.
 — Należałoby teraz wspomnieć parę słów o widowiskach w ogóle — mówiliem dalej. — Daliśmy sobie możliwość zobaczenia pewnych faktów pod takim kątem widzenia, jakiego wy, państwo, nie upręgnięci do wozu Thespisa nie możecie znać. Bo nie wiem czy państwu wiadomo, czy nie — że ja osobiście stykałem się bardzo wiele z przedstawieniami jarmarcznych, z burleskami, i tym podobnymi widowiskami. Zwiadałem groszowe music-halle w całym kraju — spędzałem całe dni na przeróżnych targach i jarmarkach — szukając wszędzie tej nieuchwytniej rzeczy, jaką jest — prawdziwy talent. I wszędzie, we wszystkich tych miejscach, stykałem się ze specjalnym gronem aktorów. Ten typ mnie jednak nie zainteresował, jest on bardzo mało poplatny — szczerze mówiąc wyszedł dzisiaj zupełnie z mody. Ale w szpitalu dla umysłowo, czy nerwowo chorych — taki „artysta” może straszliwie rozrabiać!
 Suchy szelest od strony, gdzie siedziała siostra Fogarty skłonił mnie do przerwania na chwilę. Siostra Fogarty po-

chyliła się mocno naprzód, a jej ponura zazwyczaj twarz, rozjaśniła się nagłym zainteresowaniem.
 — Już wiem, o czym pan mówi, panie Duluth — powiedziałam. — I to tłumaczyłoby także ten głos w telefonie, który wzięłam za głos Joe...
 — Tak jest — powiedziałem. — Siostra Fogarty rozumiała już, do czego zmierzam. — Mówię o tym, czym delektowali się nasi dziadkowie, czy nawet pradziadkowie, mniej od nas wybredni, oczywiście... mówię o... brzuchołowcach!
 — Brzuchołowcach?! — powtórzył jak echo kapitan Green.
 — Tak. Brzuchołowca... Człowiek, wydobywający głos z głębi brzucha. Widziałem ich dziesiątki. Zнали najrozmaitsze sztuczki! Nie tylko potrafili tak manipulować głosem, że mógł się rozlegać z każdego miejsca, jakie sobie obrali, ale potrafili też naśladować różne inne głosy: męskie, kobiece, dziecinne, a nawet głosy zwierząt folwarcznych — jednym słowem wszystkie, jakie tylko państwo chcą.
 Zwróciłem się teraz specjalnie do doktora Lenza.
 — To tytuł książki o „Czarnoksiężstwie i medycynie” naprowadził mnie na ten trop. Wiem, że to brzmi fantastycznie, ale uważam, że morderca, który siał takie spustoszenie wśród pańskich pacjentów, nie wyłączając mnie — musi być właśnie takim jarmarczniczym, groszowym magikiem — brzuchołowcą!
 Twarze personelu zdradzały wzrastający niepokój o stan mojego zdrowia. Wszyscy wlepili oczy w doktora Lenza, jak gdyby od niego oczekiwali ostatecznego przypięczętowania ich podejrzeń.
 Ale dyrektor pochylił się w moją stronę przez biurko i kiwał głową zachęcająco:
 — Absolutnie się z panem zgadzam, panie Duluth — powiedział. Sam już o tym myślałem i uważam, że to niesłychanie inteligentnie z pana strony, że pan doszedł do tych samych wniosków, nawet bez przeczymania uczonej tezy profesora Trauwitza...
 Kapitan Green zdawał się nieco zmieniać swoją opinię o mojej osobie. Czytałem wyraźnie z jego oczu, że w duchu udziela skromnej podwyżki mojemu współczynnikiowi inteligencji.
 — Czyż państwo nie widzą, jak to wszystko znakomicie gra? — mówiłem dalej z zapalem. — Brzuchołowca na terenie sanatorium mógł niesłychanie rozrabiać. Mógł również dobrze grać rolę wewnętrznego „ja” miss Powell, nalegając głośno, żeby ukryła lancet — jak być bezieleśnym głosem, ostrzegającym Geddesa i mnie.

(Cdn)

A WIĘC jesteśmy na mecie sezonu piłkarskiego 1963 r. Jeszcze tylko niedzielne spotkanie pomiędzy STALĄ Mielec i POLONIA Bytom o awans do ćwierćfinału Pucharu Polski i na tym koniec. Swoją drogą dobrze się stało, że właśnie reprezentantom Mielca przypadło w udziale

moment rozstrzygnięcia w gronie. Na szczęście, jak się wydaje, najgorsze minęło. Od czasu kiedy ukroczono zapędy kilku rozkapryszonych „pseudogwiazdorów” do klubu wróciła atmosfera zaufania pomiędzy działaczami z jednej i zawodnikami z drugiej strony, a w sekcji znów zapanował porządek.

Jak się wydaje, w Krośnie zdejmuje się z tego, że podstawowym zadaniem jest teraz odpowiednio staranne wykorzystanie przerwy zimowej. Działacze Karpat wiele ten rok nauczyli i dlatego nie wątpimy, że obecnie będą oni mieli więcej zrozumienia dla wszystkiego co sprzyja atmosferze prawidłowego rozwija-

KOMENTARZ OLDBOY'A

zamknąć cały cykl tegorocznych spotkań z udziałem drużyn rzeszowskich. Ośrodek mielecki, będący do niedawna najsilniejszą twierdzą naszego piłkarstwa, przeżywał w tym roku trudne chwile. Był taki czas na przełomie września i października, kiedy wydawało się, że nikt i nic nie zdoła już zażegnać ostrego kryzysu, a wieloletni dorobek klubu w najpopularniejszej dyscyplinie sportu, jaką nie przestaje być piłka nożna, łada

Niedzielny mecz pucharowy STAL — POLONIA zapowiada się więc interesująco i wzbudza znaczne zainteresowanie. Bytomska jedenastka ma u nas bardzo dobrą markę, bo była najlepszą ze wszystkich śląskich zespołów. Obojętnie czy to nad Wisłoką, czy nad Wisłokiem poloniści zawsze prezentowali futbol w dobrym wydaniu, zyskując słowa uznania dla swoich wysokich kwalifikacji.

Mielczanie mają tym razem skromne szanse na przebicie się do ćwierćfinału. Za dużo w drużynie luk, a za mało indywidualności piłkarskich z prawdziwego zdarzenia, aby można było wrożyć gospodarzom odniesienie zwycięstwa nad jedenastką Szymkowiaka, Liberdy, Grzegorzcyka, Józwiaka i innych dobrych piłkarzy. Będziemy zadowoleni, jeśli gospodarze stoczą z Polonią pojedynek na dobrym poziomie i dotrzymają kroku bezwzględnie lepszym przeciwnikowi. Zresztą bez względu na wynik tego meczu i tak zasadnicze oceny odnośnie do poziomu rzeszowskiej piłki nożnej w minionym sezonie, jej dorobku oraz pozycji, jaką zajmuje w hierarchii krajowej, nie ulegną już zmianie. Na pewno nie był to dla nas szczególnie dobry rok. Z największym trudem broniliśmy stanu posiadania, częściej będąc w odwrocie niż w natarciu. Przede wszystkim wyraźnie cofnięcie obserwujemy w II lidze. KARPATY np. w ciągu 12 miesięcy odbyły marsz z drugiego aż na trzynaste miejsce w tabeli i nomen omen ta „trzynastka” jest jakąś trafną ilustracją kryzysu w szeregach drużyny Kilara.

Nie będzie więc spokojnej zimy na Podkarpaciu. Losy reprezentantów Krośna są bardzo niepewne i dlatego trudno o jakiś optymizm w ocenie najbliższej przyszłości. Całe szczęście, że nie stracono ostatniej szansy. Jakaś dawaj mecz z gliwickim Piastem. Skromne zwycięstwo i dwa punkty na zakończenie pierwszej rundy pozwoliły Karpatom zająć nie najgorszą jeszcze pozycję wyjściową do skutecznej obrony wiosną przyszłego roku.

nia działalności sportowej, i odwrotnie, potrafia przeciwstawić się całą energią tym niezdrowym zjawiskom, które bezpośrednio prowadzą do kryzysu.

Zaległe pojedynki ustaliły również kolejność na półmetku w klasie A. Na czoło tabeli wysunęła się POLONIA i to jest dobry znak dla tego zasłużonego klubu. W najtrudniejszym roku, bezpośrednio po degradacji z ligi okręgowej, przemysłanie znaleźli dość sily, aby nie dopuścić do całkowitego rozprężenia, i choć mistrzostwa w rundzie rewanżowej nie będą bynajmniej dla nich łatwe, to jednak mają już prawo, aby oczekiwać wiosny z optymizmem. Szczęrze cieszymy się z tego pierwszego sukcesu Polonii.

Dzisiejszym komentatorem kończymy cykl tegorocznych przeglądów piłkarskich zamieszczanych na łamach „Nowin”. Korzystając z okazji, „Oldboy” chciałby podziękować wszystkim swoim czytelnikom, podziękować działaczom sportowym za współpracę oraz tym wszystkim sympatykom piłkarstwa, którzy swoimi uwagami pomagali w redagowaniu tej rybryki. A więc do zobaczenia, do wiosny!

OLDBOY

Listy do redakcji Kłopoty z wysłódkami

Jesteśmy plantatorami bruków cukrowych, które dla każdego rolnika są ogromnie oplacalne. W tym roku z braku dostatecznej ilości paszy, specjalnie dużą wartość przedstawiają suszone wysłódkami. Jest tylko trochę kłopotu z ich dostawą.

Gminna Spółdzielnia „SCh” w Narolu nie sprowadza wysłódek do swoich magazynów, lecz wydaje je plantatorom na stacji kolejowej w Bełtzu. Dla rolników, którzy mają własne konie sprowadzenie wysłódek nie przedstawia żadnych trudności. Natomiast nie można tego powiedzieć o plantatorach bez koni, którzy za wynajęcie furmanki do Bełtza muszą płacić bardzo drogo. W związku z tym zwracamy się z prośbą do Zarządu GS w Narolu, żeby wysłódkami były sprowadzane do magazynów spółdzielczych. Jeżeli nie wszyscy, niechby przynajmniej mogli je otrzymać tutaj plantatorzy bez koni.

S. C. Narol

Oby nie za późno

W Medyce (pow. Przemyski) Ochotnicza Straż Pożarna nie dba o swój sprzęt. Motor — pompa jest sępa i nikt nie spieszy się z jej naprawą: węże nie są należycie konserwowane i zachodzi obawa, że mogą ulec zniszczeniu. Zbiorników na wodę nie wkopano w ziemię i nie napełniono wodą. Jest także zaniedbany betonowy basen. Trzeba koniecznie, aby Zarząd OSP jak najszybciej naprawił i uzupełnił swój sprzęt, by w razie jakiegokolwiek wypadku nie zamyślać bezradnie rąk.

M. S. Medyka

Albo, albo...

W naszej wsi Jasionka (pow. rzeszowski) dość często urządza się zabawy taneczne, ale na każdej prawie dochodzi do kłótni i bójek. Miejscowi chuligani ponadto zrywają tablice z rozkładem jazdy MPK i PKS oraz niszczą znaki drogowe.

Myszę, że najlepiej byłoby nie wydawać, przynajmniej w ciągu kilku miesięcy, zezwoleń na urządzenie zabaw. Owszem, niech młodzież się bawi, tańczy, ale niech też przywolecie się zachowuje. Zresztą warunkiem na otrzymanie zezwolenia na urządzenie zabawy nie jest trudny do spełnienia.

W Jasionce warto byłoby również pomyśleć o otwarciu świetlicy. Lokal jest, nawet znajduje się w nim zepsuty adapter, ale nie ma kto się tym zająć. Moim zdaniem najbardziej powołane jest do tego koło ZMW.

A. P. Jasionka

NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

Ernest Hemingway: KOMU BIJE DZWON. Czytelnik. Wzniesienie znakomitej powieści o wojnie domowej w Hiszpanii.

Angus Wilson: DOJRZAŁE LATA PANI ELIOT. Czytelnik.

Dzieje i przeżycia kobiety z trw. wyższych sfer współczesnej Anglii. Po nagłej śmierci meża bohaterka musi rozpocząć samodzielne, pełne trudności życie, w zupełnie zmienionych warunkach.

F. Scott Fitzgerald: ODWIEDZINY W BABILONIE. Czytelnik. Temat zawiera wybór opowiadań znakomitego pisarza amerykańskiego (1896—1940). Tematyka utworów różnorodna.

John Dos Passos: 42 RÓWNOLEŻNIKI. Czytelnik.

Pierwsza część obszernej trylogii głośnego, amerykańskiego pisarza. Książka stanowi historię społeczeństwa amerykańskiego z pierwszych dziesiątków lat XX wieku. Autor daje wiele materiału autobiograficznego i autentycznych materiałów prasowych.

Marian Janic: IDA PARTYZANCI. MON.

Wspomnienia byłego uczestnika walk partyzanckich, który pełnił funkcję szefa sztabu obwodu AL na Kielceczyźnie. Indeks pseudonimów i nazwisk.

Hans Hellmut Kirst: FABRYKA OFICERÓW. MON.

Akcja książki toczy się w roku 1924. Jej główny, sensacyjny wątek stanowi śledztwo w sprawie zabójstwa porucznika Barkowa — syna komendanta Szkoły Wojennej. Autor ukazuje stosunki panujące w hitlerowskiej szkole podchorążych. „Produkcowanie” oficerów odbywa się tam tasemowo i według ideologicznego wzorca narodowego socjalizmu. Kto buntuje się przeciwko temu wzorcowi musi zginąć. Autor omawianej powieści jest znany z powieści „08/15”.

Biblia sprzed 500 lat

Na wystawie zorganizowanej przez Bibliotekę Naukową w Erfurcie (NRD) pokazano oryginalny egzemplarz biblii napisanej dialektem używanym w XV wieku w Turynii. Biblia liczy sobie już 500 lat. Przepisana ręcznie w domu erfurckiego patrycjusza Zieglera, stanowi ona ważne źródło badań dla germanistów.

Komunikat WUML

2 XII br., rok I Wydz. Ekon. — wykłady nt. „Teoria położenia klasy robotniczej” oraz semin. z tematu „Marksistowska teoria poznania”, rok II — wykłady: „Programowanie produkcji w przedsiębiorstwie” oraz „Warunki równowagi w gospodarce socjalistycznej”.

3 XII br., rok I Wydz. Socjol. — semin. z filozofii średniowiecza oraz wykład nt. „Niektóre problemy psychologii społecznej. Rok II — 2 wykłady dr Pawlicy (UJ) nt. „Marks, Engels, Lenin o moralności” i „Moralność komunistyczna”.

Uwaga: w zajęciach WUML mogą brać udział zainteresowani problematyką wykładów.

Ze świata filmu



Reżyser Stanisław Lenartowicz przystąpił do realizacji filmu pt. „Pistolet maszynowy Fiat 22150” (scenariusz — Jacek Węjroch, zdjęcia — Antoni Nurzyński). Bohaterem filmu jest żołnierz włoski jadący na urlop z frontu wschodniego. Rolę tę gra aktor włoski Antonio Cifariello. Jego partnerami w tym filmie są m. in.: Elżbieta Czyżewska i Zbigniew Cybulski.

WYSTAWA „Polskie malarstwo krajozobowe i rodzajowe XIX wieku” w Przemysłu

W salach Muzeum w Przemysłu odbyło się otwarcie wystawy „Polskie malarstwo krajozobowe i rodzajowe XIX wieku”, zorganizowanej z obrazów wypożyczonych przez Muzeum Narodowe w Krakowie z Galerii w Sukkennicach.

Przedstawiciele władz i społeczeństwa powitał dyrektor Muzeum w Przemysłu mgr W. Kunysz. O formach stałej współpracy podjętej ostatnio przez Muzeum Narodowe w Krakowie z rzeszowskim ośrodkiem muzealnym mówił dyrektor Muzeum Okręgowego w Rzeszowie dr F. Błoński. Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Prezydium MRN Przemysłu tow. Wł. Deręgowski.

Z ekspozycyjnymi płótnami, wśród których wiele jest dzieł wysokiej rangi, zebranych zapoznana mgr Bożena Szajna-Sierostawska, współautor wydawnego ostatnio „Przewodnika po galerii malarstwa i rzeźby w Sukkennicach”.

Ekspozowane w Przemysłu obrazy, stanowiące starannie dobrany zespół, ukazują rozwój polskiego malarstwa krajozobowego i rodzajowego od początku do schyłku XIX wieku. Przemyska wystawa pokazuje obrazy A. Kotsisa, Józefa Chełmońskiego, braci Gierymskich, Olgi Boznańskiej, Juliana Fałata, Wyczółkowskiego.

Wystawa czynna będzie do 18 grudnia br.

W.

Na zdjęciu: Elżbieta Czyżewska i Zbigniew Cybulski w filmie.

CAF — fot. WOŁOSZCZUK

Kol. Zdzisław Loba

długoletni pracownik Terenowej Obrony Przeciwlotniczej Refinerii Nafty w Jedliczu

zmarł dnia 27 listopada 1963 r. śmiercią tragiczną.

W Zmarłym tracimy ofiarne pracownika oraz najlepszego Kolegę.

Komenda Wojewódzka Terenowej Obrony Przeciwlotniczej w Rzeszowie

2396/1

Dnia 27 listopada 1963 r. zmarł śmiercią tragiczną tow. Zdzisław Loba

długoletni pracownik Refinerii Nafty Jedlicze, szef TOPL odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. W Zmarłym tracimy cenionego pracownika, oddanego szczerze swemu zawodowi oraz powszechnie lubianego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza Refinerii Nafty Jedlicze

K-2405/1

Tow. Zdzisław Loba

długoletni szef sztabu TOPL ZGR odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi

zmarł śmiercią tragiczną dnia 27 listopada 1963 r.

W Zmarłym organa TOPL tracą wypróbowanego, szczerze oddanego swej pracy Kolegę.

Cześć Jego pamięci! Komenda TOPL Obiektu Refinerii Nafty Jedlicze

K-2404/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWCĘ SAMOCHODOWEGO z I kategorią pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych i ukończoną szkołą podstawową zatrudni natychmiast Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — „NOWINY RZESZOWSKIE” w Rzeszowie ul. 22 Lipca. Pożądane referencje. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.

K-2394/2 WULKANIZATORÓW i kaletników przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Rozwój” w Jarosławiu, ul. Pstrowskiego 11, tel. 427. Warunki pracy i płacy w/g umowy.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

DYREKTOROWI Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie dr Władysławowi Wizimierskiemu oraz dr Krystynie Węgrzynowicz za bezinteresowne i troskliwe przeprowadzenie leczenia — serdecznie podziękowania składa b. pacjentka Irena Dobroszewska. G-2462/1.

DYREKTOROWI Szpitala Powiatowego w Jarosławiu dr Rymoldowi Włodarczykowi, Ignacemu Zajacowskiemu, Maciejowi Sobockiemu i Cyganikowi za pomysłowe przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji, troskliwą opieką przesyła serdeczne podziękowanie wdzięczna Helena Kuźniar. Pg-2700/1.

KURSY zaoczne i słuchowe przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zakresie naprawy maszyn i narzędzi rolniczych prowadzi Zakład Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie oraz jego ośrodki w powiatach. Zgłoszenia przyjmują również Powiatowe Związki Kolek Rolniczych. K-2307/1.

KUPIE kury — noski, rasy langhena lub rodejland. Szczegółowe oferty kierować: Tarnobrzeg, Poście Restante, Gładyski. Pg-2707/1.

WAPNO palone dostarcza wagonami — „Wapiennik”, Kraków Podwale 3 m. 8. K-2317/20.

WAPNO palone najwyższej jakości sprzedaje „Wapiennik” w Biolinie, pow. Strzelca Opolskie. Pg-266/3.

„MOSKWIĆ”-402 w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Władomość: Jarosław, ul. Kościuszki 1. M. Pg-2711/1.

SAMOCHÓD „Warszawa” sprzedam cena 40.000 zł. Łańcut, Świerczewskiego 8. G-2462/1.

ZAMIEŃ mieszkanie w Jaśle na podobne w Krośnie, pokój, przedpokój, kuchnia (osobne wejście), Władomość: Hurtownia Odzieżowa w Krośnie, ul. Towarowa 1. Jan Walda. Pg-2702/1.

POKÓJ z kuchnią w Stalowej Woli zamienie na podobne w Nowej Hucie lub w Krakowie. Władomość: Stalowa Wola, ul. Nowożyta 14/5. Pg-2706/1.

POZOSTAWIONO w dniu 25 listopada 1963 r. w autobusie „Kolo” teczkę skórzaną, w której była książka podatkowa, listy plac i rachunki rozchodowe na nazwisko Helena Płonka, Stocina 48 pow. Rzeszów. Znalazcę wynagrodzić. 2465/1.

WDOWIAK Stanisława zginęła świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej wydane w Gwoźdzu. Pg-2709/1.

ZGUBIONO pieczęć na nazwisko Władysław Knap, Jarosław, ul. Bożena Szczytnińska 2. Pg-2708/1.

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Desznicy wydane w 1959 r. na nazwisko Józef Głębicki. Pg-2705/1.

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RC-3196 motocykla „WFM” wydaną dla Stanisława Zychowskiego z am. w Jedliczu. Pg-2704/1.

PŁOSZAJOWI Janowi s. Jana sformułowano świadectwo ukończenia 7 klasy wydane w 1956 r. przez Szkołę Podstawową w Gładarowej. Pg-2702/1.

KOLKO Rolnicze w Roźniatowie pow. Przeworsk unieważnia zgubioną pieczęć podluzną. Pg-2701/1.

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną przez RZPML w Reszlu na nazwisko Jan Bartkowski. Pg-2700/1.

ZNISZCZENIU uległa legitymacja Zw. Zaw. wydana przez Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego dla Antoniego Augustyniaka. G-2458/1.

STAWARZ Krzysztof zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Rzeszowie. G-2459/1.

WAJDA Stefania zgubiła legitymację (emerytki PKP) wydaną przez DOKP w Krakowie. G-2460/1.

SKROBACZ Jan zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RA-1759, 1239, 6513, 2364, 1487, 2288, 0296, 1982, 1731, 1221, 1908, RL-0169, G-2461/1.



Piątek
29 listopada

TEATR
nieczynny

WYSTAWY

Wystawa Fotografiki Zdzisława Postępskiego - sala ZPAP, pl. Zwycięstwa 2 - czynna od godz. 10-18.

KINA

RZA (ul. 3 Maja) - Przemieństwo z wiatrem (USA 1. 14) godz. 15.30 i 19.30. **APOLLO** (ul. 3 Maja) - Złoty grzechy (panorama, pol. 1. 16) godz. 16. 18 i 20. **GOPLANA** (Staromieście) - Sekretarz Rejkomu (radz. 1. 13) godz. 17, 19, MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne. **PRZODOWNIK** (ul. Pstrawskiego) - Czarny monokl (fr. 1. 16) godz. 17, 19.10. **SWIT** (ul. Langiewicza) - Podpisano Arsen Lubin (fr. 1. 16) godz. 17, 19. **WDK** (ul. Okrzei) - nieczynne.

RADIO

Program I

Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
7.45 Błękitna sztafeta 8.30
Walce i polki z ulubionych operetek 8.50 Publicystyka międzynarodowa 9.00 Dla kl. VII - "Umówiony dzień" - słuch. 9.40 Dla przedszkol. aud. pt. "W domu ciepło i zacisznie" 11.00 "Porciecy literackie" 12.15 Rep. Redakcji: Ekonomicznej 12.45 Swojskie melodie 13.00 Dla kl. I i II aud. pt. "Zaproszenie do tańca" 14.00 "Zasadzka" - fragm. opow. 16.05 "Kultura pilnie poszukiwana" 16.35 Program młodzieżowy - "Ewa i Ksienieży" 17.45 "Piec minut o wychowaniu" 17.50 Uniwersytet Radiowy 19.00 Kurs nauki języka rosyjskiego 19.40 "Rozmowy z postaciami" 21.30 Notatnik kulturalny 21.40 Koncert zrecen.

Program II

Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30
12.05 16.00 19.00 21.30 23.30
8.15 Kurs nauki języka angielskiego 8.35 W 70. rocznicę powstania SDKPiL 9.00 Koncert dnia 9.50 Publicystyka międzynarodowa 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.00 Koncert dla dzieci - melodie z filmów 13.25 "Frontowe drogi" - odc. pow. 15.10 Muzyka ludowa Jugosławii 15.30 Dla dzieci - odc. pow. "Wskazywanie z duchami" 16.30 Piosni powstania listopadowego 17.40 Arie klasyczne śpiewa L. Winlarska 18.00 Publicystyka międzynarodowa 18.45 "Szermierz otwórz się" 22.05 Teatr PR - "Śniegi Kili-mandżaru" 23.05 Muzyka taneczna.

Rozgłośnia Rzeszowska PR

6.10 Audycja dla wsi 16.05 Gra Kapela Rogal w Rzeszowie 16.20 Radio-reklama 16.30 "O wojsku i dla wojska" - aud. Koczura 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program TV Warszawa

16.25 Program dnia 16.30 "Ekran wielkiej chemii" 17.00 Dziennik 17.05 Dla dzieci - "O nas i dla nas" 17.30 Młodość i jego problemy 18.10 "Wielokropek" 18.25 "Kontury" - publ. ekon. 18.55 "Lada na rzecz i cięży" 19.20 Wszelchnia TV 19.30 "Dobranoc" 20.00 Dziennik 20.35 J. Słowacki: "Horstyński".

Katowice

17.30 "Telewizja Katowice Informacje".

„Powrót posła“

W Państwowym Teatrze w Rzeszowie odbędzie się jutro premiera znanej komedii Juliana Ursyna Niemcewicza - „Powrót posła“. Przedstawienie reżyseruje - Elwira Turka. Scenografię opracowała Irena Perkowska. „Powrót posła“ jest jak nazwał Ignacy Krasicki - „pierwszą prawdziwą komedią polską“. Odnosi się do humoru lekkością i wdziękiem, a równocześnie stawia cenny dokument naszej literatury patriotycznej i postępowej.

Zgaduj-zgadula w Rzeszowie

W dniu 4 grudnia br. w Rzeszowie odbędzie się 87 Zgaduj-zgadula. Współorganizatorem tej imprezy jest Bank Polska Kasa Opieki, który ufundował wiele nagród. Zwycięzca 87 Zgaduj-zgaduli wyjedzie na miesiąc do Stanów Zjednoczonych.

W programie artystycznym wystąpią m. in. Rena Rolska, Jerry Polomski, Edward Dzielowski, węgierski parodysta - Diemil Martin i jugosłowiański duet „D-D“.

Rosną szeregi miejskiej organizacji partyjnej

Polityka naszej partii zyskuje sobie pełne uznanie i poparcie społeczeństwa. Wymownym tego dowodem jest stały wzrost szeregów partyjnych, zwłaszcza w Rzeszowie - mieście wojewódzkim oraz systematyczne umacnianie i coraz większe uaktywnianie działalności poszczególnych POP.

W bieżącym roku zaznaczył się przede wszystkim napływ do partii robotników grupy przemysłowej oraz inteligencji technicznej i nauczycieli. Miejska organizacja partyjna liczy obecnie 7.976 członków i kandydatów partii, w tym 1.215 kobiet. W ciągu 10 miesięcy br. przyjęto w szeregi PZPR 619 kandydatów, tj. o 223 osoby więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Niemalże znaczenie dla wzrostu organizacji partyjnych miało zastosowanie w wielu zakładach nowych form pracy politycznej. Lepiej i o wiele staranniej przygotowano otwarte zebrania partyjne, więcej odbywano spotkań starych działaczy partyjnych z bezpartyjnymi, a szczególnie z młodzieżą, obejmującą nowe stanowiska pracy.

Popęska się także przekrój społeczny partii, nie mówiąc już o tym, że do PZPR przechodzą ludzie naprawdę wartościowi i aktywnie zaangażowani w pracę społeczną i zawodową. Szczególnie dobrymi wynikami pod tym względem mogą się pochwycić takie zakłady, jak: WSK w Rzeszowie, Fabryka Sprzętu Gospodarskiego, „Alima“ i in. gdzie aktywność duży wagi prawidłowemu wzrostowi partii i utrzymywaniu stałej więzi z bezpartyjnymi danego środowiska.

Najliczniejszą grupę (41 proc.) spośród przyjętych do miejskiej organizacji partyjnej stanowią robotnicy. Ma to głęboką wymowę polityczną. Dalszą, sporą grupę stanowią: inżynierowie, technicy, majstrowie i ekonomiści. W szeregi partii przyjęto także 24 nauczycieli. Warto tu dodać, że miejska organizacja partyjna liczy już 393 nauczycieli, czyli co trzeci nauczyciel szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego jest członkiem PZPR.

Ogółem w br. przyjęto w Rzeszowie w szeregi kandydatów: 264 robotników, 141 inżynierów, techników, majstrów i ekonomistów, 24 nauczycieli, 4 lekarzy, 13 pielęgniarek, 31 pracowników handlu społecznego, 43 studentów szkół wyższych i wielu innych.

Ale nie tylko liczbowo wzrósł szeregów partyjnych ma tutaj znaczenie. Ważniejsze jest to, że POP pracują coraz lepiej, skuteczniej oddziałują na swoje środowisko, przejawiają coraz więcej inicjatywy w produkcji i organizacji życia społeczno-politycznego w zakładach pracy, utrzymując coraz żywszy kontakt z całą załogą. Stąd też i poziom ideowy oraz zdyscyplinowanie członków partii są na ogół zadowalające. A dobra praca POP to równocześnie i coraz aktywniejsza działalność organizacji młodzieżowej. Miejska organizacja ZMS liczy dzisiaj 7.700 członków, ZHP zaś - 2.600 członków. W tym roku 141 najaktywniejszych zetemmesowców przeszło już w szeregi partii. (J)

POWRÓT DO TEMATU o zbiorowym żywnieniu w Rzeszowie podyktowany został potrzebą, którą - używając pojęcia tak związanego z gastronomią - niedoścignętem zowiemy. Wybór tego słowa nie jest przypadkowym zbiegiem okoliczności, wystarczyłoby na potwierdzenie tego wystąpić co mówią wszyscy poszukujący w porze obiadowej wolnego miejsca przy stoliku w rzeszowskich restauracjach. Na pewno wielu, zwłaszcza spośród gości przyjezdnych, tym określeniem poparłoby swe wywody nie zawsze pochlebne o rzeszowskich zakładach. Z drugiej strony sami pracownicy Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych coraz energiczniej upominają się o odpowiednie warunki pracy, o to, aby wreszcie zrealizować plany inwestycyjne związane z usytuowaniem nowych punktów w szybko rozwijającym się mieście. Dali temu wyraz na spotkaniu z przedstawicielami redakcji „Nowin Rzeszowskich“.

Jako poważny argument na potwierdzenie swych żądań podają następujące dane liczbowe: w województwie rzeszowskim przypadku zaledwie 1 zakład gastronomiczny o 60 miejscach na 10 tys. mieszkańców, tj. trzykrotnie mniej, aniżeli wypada średnia krajowa. W dodatku w samym Rzeszowie sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. Potrzeby są znacznie większe, uwzględniając fakt, że do naszego miasta przybywa dziennie ponad 20 tys. osób spośród dojeżdżających do pracy i interesantów instytucji wojewódzkich. Wiadomo - centrum administracyjne województwa zawsze musi się liczyć z takim napływem przyjezdnych.

Łącznie z kawiarniami zakłady gastronomiczne usytuowane są w 24 punktach. Te zaś, poza 10 restauracjami o większej przepustowości, ulokowane są w ciasnych pomieszczeniach, w kilku wypadkach nie odpowiadających wymogom.

W ciągu 4 ubiegłych lat miastu przybyły tylko 2 nowe lokale, czyli stanowi to przysłowiową kroplę w mo-

ru. Mało tego - plan rozwoju sieci nie jest realizowany. Piękne zamierzenia dotyczące usytuowania zakładów gastronomicznych w prawdziwym tego słowa znaczeniu w ruchliwych punktach naszego miasta pozostaną długo jeszcze projektami.

Zaproszenie do obiadu... z uśmiechem

W takich warunkach pozostaje tylko jedno - znaleźć możliwość w tzw. ramach własnych - pełnego obsłużenia konsumentów. Tych zaś absolutnie nie wstruszą żadne nawet najpiękniejsze perspektywy co będzie za kilka lat - chcą, aby ich obsłużył już dzisiaj tak, aby byli zadowoleni. Każdorazowe tłumaczenie się kierownictwa zakładu przeszkodami obiektywnymi przyjmują wręcz za niepoważne. Bo i faktycznie w każdym innym mieście, nawet w wojewódzkim, sieć zakładów gastronomicznych systematycznie rośnie - dlaczego nie u nas? Nie miejsce tutaj na roztrząsanie tych spraw, na szukanie winnych znaleźć. Warto natomiast przypomnieć sobie z bliska możliwości organizacyjnym dla znalezienia choćby połówicznego wyjścia z impasu.

Dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych widzi je w dalszym zagęszczeniu miejsc w istniejących lokalach, modernizacji i wykorzystaniu dodatkowych pomieszczeń (np. różnych tarasów), a nawet przesunięciu o jedną godzinę wcześniej pory obiadowej. Każdej takiej decyzji, jeśli tylko ma na uwadze dobro konsumentów - należy przyklasnąć. Przed jednym wypadka przestrzec, aby nie było więcej takiej sytuacji, jak latem bież. roku, kiedy remont „Rzeszowskiej“ przedłużał się w nieskończoność, a drugiego podobnego lokalu w zastępstwie w tym czasie nie było. Uwaga ta jest bardzo na czasie, gdyż wkrót-

W sobotę plenum KM PZPR

W dniu 30 bm. (sobota) o godz. 9 w sali kolumnowej KW PZPR odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR na temat: „Działalność ideowo-polityczna miejskiej organizacji partyjnej w świetle uchwał XIII Plenum KC“.

Komitet Miejski prosi wszystkich zainteresowanych o punktualne przybycie.



„ZACNE GRZECHY“

Scenariusz filmu oparty jest na powieści Tadeusza Kwiatkowskiego - „Siedem znanych grzechów głównych“. Realizatorzy tej satyrycznej komedii przedstawili życie, obyczaje i mentalność ludzi w XVII wieku. Bohater filmu - ojciec Makary (Jerzy Woźniak), kwestarz zakonu Karmelitu, to człowiek o pogodnym usposobieniu, wyznający zasady „świat należy do ludzi szczęśliwych“.

Na zdjęciu: kadry z tego filmu.

ce roboty modernizacyjne mają się rozpocząć i w innych zakładach.

Jest takie określenie - nieporadność. Oby już więcej nie cechowało pracy gastronomików. Oto przykład z lata br. Przez Rzeszów ciągnęły rzesze turystów w Bieszczady - uczestnikom ponad 100 wycieczek odmówiono wówczas obsługi. W jednym wypadku kierownik „Hotelewej“ spotkał na ulicy grupę uczestników wycieczki i zaprosił do jadłodajni. Uratował honor kolegom po fachu i... miasta wojewódzkiego. Z góry wiadomo jaką to „reklamę“ zrobiliby ci przyjezdni, gdyby głodni stąd wyjechali.

Dlaczego wówczas nikt nie wpadł na pomysł, aby do takich celów wykorzystać pustawy zazwyczaj lokal kawiarni „Ogrodowej“ wraz z tarasami w parku miejskim. Otóż organizacyjnie podlega on restauracji „Podszaniec“. Kierownictwo tego zakładu - szczerzy się zorganizowaniem obecnie ciekawej akcji przyznania posiłków na wynos dla załóg przedsiębiorstw budowlanych. Z tego wynika, iż kuchnia może zwiększyć swą zdolność produkcyjną. Wystarczyło zatem przyjąć zamówienia, a rożej ulokować w „Ogrodowej“. Dowód zaś w terminach tylko przez ulicę i park nie sprawa większych trudności. Sprawność obsługi zapewnią. W dodatku i personel byłby zadowolony, gdyż z powodu nieterminowości kawiarzeńki - niewiele obecnie zarabają, goście, także, a chyba już najwiecej samo kierownictwo tego zakładu, gdyż znacznie zwiększyłoby się obroty.

Drugiego podobnego przykładu właściwie w naszym mieście znaleźć już nie można. Na dobrą sprawę jednak gdyby tak wnikliwie szukać nadających się do celów gastronomicznych pomieszczeń znalazłoby się więcej. Trzeba tylko chcieć je zauważyć i w miarę możliwości wykorzystać. Przecież się wówczas wzajemnie skargi i narzekania konsumentów na obsługę i odwrotnie. Zasada „klient - najmiłszym gościem“ musi obowiązywać. Trudno, taki jest zawód pracowników zakładów gastronomicznych. Od nich, chociaż pracują w trudnych warunkach i są nadmiernie przeciążeni, wymagaćmy zawsze uśmiechu. Bo inaczej nie będzie potrawa smakowała...
JÓZEF SZUBERT

WYSTAWA prac uczniów

Z okazji 10-lecia Technikum Budowlanego zorganizowano wystawę prac uczniów państwowych szkół budowlanych w Rzeszowie. Na wystawie eksponuje się prace wykonane na zajęciach lekcyjnych pod kierunkiem inż. architekta Ludwika Pisarka, plastyczki - Renaty Pisarkowej i inż. mgr Jerzego Noska. Graficznie wystawę opracowali uczniowie tych szkół, m. in. Andrzej Mażej, Wiesław Perhont, Stanisław Kulusa, Danuta Skowron, Leszek Łuć, Urszula Kożyczkowska i Jolanta Dziezic. Ekspozycja składa się z około 30 plansz obrazujących różną problematykę budownictwa.

Na wystawie znajduje się również ponad 250 prac malarskich. Szczególną uwagę zwracają projekty architektoniczne, prace modelarskie, rysunki z architektury histo-

rycznej oraz kompozycje na płaszczyźnie (rysunki zdobnicze). Uczniowie zaprezentowali kilka modeli i projektów budynków mieszkalnych, ośrodków zdrowia, szkół itp. Bardzo ciekawie młodzież przedstawiła architekturę historyczną od jej powstania aż do XVIII wieku. Tematykę tę uzupełniają liczne fragmenty architektoniczne wykonane z gipsowych odlewów. Pomysłowe są także rysunki zdobnicze, które charakteryzują się ciekawym rozwiązaniem kolorystycznym, jak np. obwoluty książek dla dzieci.

Ponadto w Technikum Budowlanym można zwiedzać gabinety przedmiotowe, w których znajdują się liczne pomoce naukowe wykonane również przez młodzież tej szkoły.

Wystawa otwarta będzie do 2 XII br. (Z)

TELEFON 43-58

W CIEMNOŚCIACH

Redaktorze! Proszę przejść się wieczorem ulicami Zwirki i Wigury, Bohaterów Westplatte czy Marii Curie-Skłodowskiej. Tylko niech pan uważa, bo tu łatwo rozbicie nos, gdyż ulice te w nocy toną w ciemnościach. Nie świecą ani latarnie uliczne, ani żarówki nad wejściami do bloków. Dawni się już spalili, lecz nie ma ich kto wymienić na nowe. Egipskie ciemności panują również na korytarzach i w piwnicach. Przy okazji chciałem powiedzieć, że nie działają również dzwonki w mieszkaniach.

Pyta pan co na to administrator? - Nic go to nie obchodzi. Nieraz się zastanawiamy, za co bierze on pieniądze. Jemu światło jest niepotrzebne, gdyż mieszka w śródmieściu. My natomiast chcemy, aby nasze ulice i domy były oświetlone w nocy, gdyż co miesiąc za to przecieć płacimy. To wstyd, aby osiedle, na którym znajduje się wyższa uczelnia (Wydział Mechaniczny Politechniki Krakowskiej) tonął w ciemnościach. Pracownicy WSK powracający z trzeciej zmiany chodzą z latarkami, a pogotowie ratunkowe wezwane do chorego nie może odnaleźć podanego adresu, gdyż nieoświetlone są także numery domów.

KTO SIĘ ZAOPIEKUJE

GOLEBIAMI

Niech redakcja zaapeluje do ojców miasta i społeczeństwa o zaopiekowanie się golebiemi miejskimi. Zauważają, że ptaki te nie są w ogóle karmione. Nikt nie troszczy się także, by zapewnić im jakieś schronienie na zimę, jak to jest w innych miastach. Można by przecież stworzyć kilka okienek na strychu ratusza. Pisałem w tej sprawie do Prezydium MRN, ale bezskutecznie. Może interwencja „telefonu 43-58“ odniesie pożądany skutek. Może władze miejskie i społeczeństwo pomogą golebikom przetrwać zimę.

PŁACIĆ, ALE ZA CO?

We wrześniu przeprowadziłem się do nowego mieszka-

nia. Poszłam więc do urzędu pocztowego, aby oddać dowód rejestracyjny głośnika radiowego, który został w starym lokalu. Urzędniczka poradziła mi, jednak, bym pagodał ten zatrzymała, gdyż będzie potrzebne do zarejestrowania głośnika w nowym mieszkaniu. Po dwóch miesiącach ponownie zgłosiłam się w urząd pocztowy i poprosiłam o zainstalowanie głośnika. Wtedy zażądano uiszczenia opłaty za ubiegłe dwa miesiące, w czasie których przecież nie korzystałam z głośnika, gdyż go w ogóle nie miałam w nowym mieszkaniu. Nie pomogły tłumaczenia. Zainstalowanie głośnika uzależniono jednak od uiszczenia dwumiesięcznej opłaty. Nie jest to kwota duża, ale za co mam płacić?

WBREW INTERESOM

PASAŻERÓW

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego zlikwidowała przystanek autobusowy przy ul. Garbarskiej (linia nr 5). Wydaje się, że decyzja ta podjęta została wbrew interesom pasażerów. Na przystanku tym codziennie wsiadają kilkadziesiąt osób mieszkających przy ulicy Garbarskiej. Należy jeszcze dodać, że przystanek ten otwarty został na żądanie pasażerów jeszcze przed ośmiu laty.

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne - wydanie
Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie“ - RSW
„Prasa“, Redaguje kolegium.
Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4773, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4616, dział inf. 4358, dział finansowy 4856, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krośno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch“ i Poczta. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, rocznej - zł 150.

Druk: Rzesz. Zakł. Graficzne R-2